Należytość pocztową opłacono ryczałtem

KURJER LWOWSKI

Redakcja, ul. Mochnackiego l. 48 tel. 253-79
Administracja ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46
Wydział ogłoszeń, Prenumerata, ul. Zimorowicza l. 10 „ 246-34
Drukarnia, ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46

Wychodzi codziennie rano

PRENUMERATA:
z dostawą do domu we Lwowie i na prowincji . zł. 4·50
„ „ „ „ zagranicą . . . . . „ 7·50
bez dostawy t. j. przy odbiorze w kantorze . „ 4·—
Należytość za każdorazową zmianę adresu wynosi „ 0·50

Cena egz. 15 gr. Sekretarjat redakcji przyjmuje strony od 12-13 i 17-18. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się P.K.O. 153.795

Rok VIII. Lwów, czwartek 17 października 1935 r. Nr. 287 ABC

Nieustanne ataki lotników włoskich na miasta abisyńskie

ARMJA NEGUSA UNIKA OTWARTEJ WALKI

PARYŻ 16. 10. (PAT) Havas donosi z Rzymu, że nadeszły tam wiadomości, jakoby dowódcy abisyńscy wycofali swe wojska z pogranicza Ogadenu do rejonu Garanle.

PARYŻ 16. 10. (PAT) Havas w doniesieniu z Rzymu tak oświetla dzisiejszą sytuację w Abisynji: na czoło wysuwają się trzy fakty: 1) groźba kontrataku Abisyńczyków, na dwa skrzydła włoskie, a szczególniej na skrzydło prawe w rejonie Aksum, 2) serja lokalnych ataków abisyńskich wzdłuż rzeki Sefit, tj. na froncie od Aksum do granicy Sudanu, wszystkie te ataki Włosi odparli, 3) powstanie w prowincji Godzjam, które utrudnia rządowi w Addis Abebie dysponowanie armją.

Ludność Godzjamu stoi po stronie Rasa Nailu, którego Negus usunął za zdradę w 1933 r., mianując na jego miejsce Rasa Jimmiru, przeciw temu ludność powstała obecnie, korzystając z wyjątkowych okoliczności.

LONDYN 16. 10. (PAT) Reuter donosi z Addis Abeby: koła urzędowe abisyńskie przeczą kategorycznie wiadomościom o tem, jakoby z Addis Abeby wydano rozkaz o ofenzywie generalnej na froncie Ogadenu.

Cesarz — mówią — uważa, iż nie należy wszczynać bitwy z Włochami, dopóki wojska włoskie nie znajdą się zdaleka od swojej bazy i dopóki nie zaczną odczuwać trudności komunikacyjnych.

PARYŻ 16. 10. (Tel. wł.) Agencja Havasa donosi z Diedaua (stacja kolejowa na linji Addis — Abeba — Dżibutti): Naczelne dowództwo wojsk włoskich postanowiło poważną ilość wojsk stacjonowanych w Somali przesunąć do Erytrei, coby wskazywało na to, że sytuacja wojsk włoskich na froncie północnym jest niezbyt szczęśliwa. Około 1000 żołnierzy znajduje się już na drodze do Erytrei.

Samoloty włoskie obrzuciły bombami dwa małe miasteczka abisyńskie: Taffara i Khatame. Na miasta te rzucono 200 bomb.

Wskutek tego ataku 5 osób zostało zabitych a 200 odniosło ciężkie rany. Pod miejscowościami Ossa i Aski — Taffara dwa samoloty włoskie zmuszone były lądować. Lotnicy dostali się w ręce Abisyńczyków.

Według dalszych wiadomości Havasa, z Addis Abeby część wojsk Ras - Seyum przekroczyła rzekę Takkere. Wojsko Ras - Kassa nawiązały łączność z wojskami Ras - Seyuma.

W Addis Abeba przygotowują się do kontrataku w kierunku Aksum. Atak przygotowany został na czwartek rano, przyczem Abisyńczycy starać się będą okrążyć miasto, by nie zniszczyć jego zabytków.

ADDIS ABEBA. 16. października. (Tel. wł.). Ponieważ Włosi mimo protestów abisyńskich nadal bombardują otwarte miasta, przeto rząd abisyński, chcąc zabezpieczyć życie i mienie zamieszkałych w Addis Abebe Europejczyków, postanowił w okolicach tego miasta stworzyć obszar neutralny, nad którym patronat objąć mają Francuzi.

PARYŻ. 16. października. (PAT). Jutro w Addis Abebie odbędzie się ważne posiedzenie rządu abisyńskiego pod przewodnictwem cesarza, na którem będzie rozpatrzony szereg spraw związanych z obroną kraju.

Po posiedzeniu rządu zbierze się parlament. Możliwem jest, iż Haile Selassie wygłosi przemówienie.

Między innemi jutro mają być omówione i ostatecznie opracowane przepisy regulujące sprawę swobody ruchów cudzoziemców w Abisynji.

Na podstawie zarządzeń wydanych wkrótce po rozpoczęciu działań wojennych, jedynie Haile Selassie może wydawać cudzoziemcom upoważnienia, pozwalające na podróż wgłąb kraju.

Sprawa ta budzi wielkie zainteresowanie wśród licznej rzeszy korespondentów wielkich dzienników i agencyj w Addis Abebie, którzy nie mogąc opuszczać stolicy Abisynji, są pozbawieni bezpośredniego zetknięcia się z wydarzeniami na froncie.

Dzisiaj w okolicach Addis Abeby odbyło się próbne strzelanie z armat, które w jednym z ostatnich transportów broni nadeszły do Abisynji.

Haile Selassie pierwszy dał dwa strzały z armaty małego kalibru, trafiając w drzewo, odległe o 1000 mtr.

Następnie w otoczeniu dygnitarzy cesarz abisyński powrócił do swego pałacu.

ADDIS ABEBA. 16. października. (Tel. wł.). Poseł francuski w Addis Abeba odwiedził dziś przebywającego jeszcze dotąd w stolicy Abisynji posła włoskiego da Vinci.

Poseł francuski omówił z dyplomatą włoskim formalności związane z jego wyjazdem, który ma nastąpić niezwłocznie po przybyciu do Addis Abeby konsula włoskiego z Makalle.

ADDIS ABEBA 16. października. (PAT) W tych dniach z polecenia ministra wojny na podwórzu honorowem pałacu cesarskiego wzniesiony będzie wielki namiot wojenny, w którym zbiorą się dowódcy armji dla pożegnania się z Negusem przed udaniem się na front.

Grupa kupców (w większości Arabów) złożyła na ręce rządu ofiarę dla polepszenia wiktu żołnierzy.

ADDIS ABEBA. 16-go października. Według pogłosek dotąd nie potwierdzonych, z portu Berbera (Somali brytyjskie) przybyło do Dzidziga 30.000 karabinów z nabojami.

LONDYN 16. 10. (PAT) „Daily Mail" donosi, że do ministerstwa przemysłu i handlu wpłynęło w ciągu ostatniej doby wiele podań o pozwolenie na wywóz broni do Abisynji.

„Morning Post" donosi z Kairu, że samolot włoski z którego dokonywano zdjęć w Sudanie, został zmuszony przez samoloty angielskie do lądowania. Pilot i jego towarzysz zostali zatrzymani przez władze angielskie.

ADDIS ABEBA 16. 10. (PAT) Część korespondentów zagranicznych opuściła Addis Abebę, udając się do Harraru. Dziennikarze doszli do wniosku, że coraz trudniej zdobywają w stolicy informacje o położeniu na różnych frontach.

Min. Eden proponuje embargo na import z Włoch

GENEWA, 16. 10. (PAT). Dziś rano podkomitet ekonomiczny obradował nad propozycją ministra Edena nałożenia embargo na wszelki import z Włoch. W związku z tem, że niektóre delegacje miały pewne zastrzeżenia co do tego projektu, względnie pragnęły go poddać bliższemu zbadaniu, dyskusję nad propozycjami angielskiemi odłożono do jutra rana. W ciągu dnia dzisiejszego delegacja angielska przedłoży poszczególnym delegacjom projekt swój na piśmie.

GENEWA, 16. 10. (PAT). Sekretarjat generalny Ligi Narodów notyfikował państwom, należącym do Ligi uchwały o sankcjach finansowych, powzięte przez naradę członków Ligi Narodów. Sekretarjat w nocie zwraca uwagę, że zarządzenia przewidziane w uchwałach nie mogą dotyczyć instytucyj humanitarnych, pozatem sekretarjat przypomina o jednomyślnej deklaracji z 14 bm. na komitecie koordynacyjnym co do wzajemnego poparcia, jakiego udzielać sobie winni członkowie Ligi przy stosowaniu zarządzeń gospodarczych i finansowych, wynikających z art. 16 paktu.

PRAGA. 16. października. (PAT). Czechosłowackie czynniki rządowe przystąpiły do opracowania rozporządzeń wykonawczych w sprawie sankcyj przeciw Włochom. Rozporządzenia te wydane będą na podstawie odpowiedniej ustawy z r. 1923.

Flota angielska nie opuści Morza Śródziemnego

RZYM 16. 10. (PAT) Havas donosi z Rzymu: Koła oficjalne włoskie zapatrują się na możliwość wszczęcia rokowań dla likwidacji zatargu bez złudzeń.

Opinja publiczna włoska, nie mogła by zrozumieć, że wszczyna się rokowania w chwili, gdy postanowiono zastosować sankcje, które uważane tu są za próbę nastraszenia Włoch.

Koła urzędowe oświadczają, że w czasie ostatniej rozmowy Lavala z ambasadorem Cerutti'm w Paryżu nie przedstawiono żadnego sprecyzowanego planu. Okres obecny uważany jest za okres sondowania opinji.

LONDYN. 16 października. (PAT). Rząd brytyjski otrzymał raport od swego ambasadora w Paryżu o rozmowach jakie odbył on w poniedziałek z premjerem Lavalem.

W czasie tej rozmowy Laval miał rzekomo postawić zapytanie, czy ogólna sytuacja w związku z wojną włosko-abisyńską nie uległaby poprawie w razie redukcji do liczby bardziej normalnej sił brytyjskich na Morzu Śródziemnem.

Uczynił również aluzję do sugestji wysuniętej przez Mussoliniego w wywiadzie z przedstawicielem prasy francuskiej, iż siły włoskie w Libji musiałyby być również zmniejszone.

Reuter zaznacza, że w imieniu rządu brytyjskiego nie udzielono żadnej definitywnej odpowiedzi na sugestje Lavala, ale możliwem jest, iż sprawa ta będzie omówiona na posiedzeniu gabinetu brytyjskiego.

LONDYN, 16. 10. (PAT). Z wiarygodnego źródła zapewniają, że pogłoski, jakoby poniedziałkowa rozmowa premjera Lavala z ambasadorem brytyjskim dotyczyła nowych propozycyj pokojowych, wysuniętych rzekomo przez Lavala, nie odpowiadają prawdzie.

Wizyta ambasadora Clerka u premjera Lavala nastąpiła naskutek inicjatywy brytyjskiej i stanowiła dalszy ciąg wymiany poglądów na temat poruszonej 24 września przez sir Samuela Hoare'a sprawy współdziałania floty francuskiej z brytyjską na Morzu Śródziemnem.

W toku rozmowy poniedziałkowej ambasador brytyjski, który dopiero co powrócił z parodniowej bytności w Londynie, w imieniu rządu zjednoczonego królestwa przedstawił ponownie i w formie bardziej konkretnej niż dotąd *żądania, aby, o ile przy wykonywaniu sankcyj gospodarczych flota brytyjska będzie zaatakowana ze strony Włoch, flota francuska przyszła jej z pomocą przez oddanie do dyspozycji floty brytyjskiej baz morskich i napowietrznych Francji na Morzu Śródziemnem.*

W odpowiedzi na zapytanie premjera Lavala, ambasador Clerk oświadczył, że

dopóki trwa inwazja włoska Abisynji i obowiązują w stosunku do Włoch sankcje, nie może być mowy o wycofaniu floty brytyjskiej z Morza Śródziemnego.

Żądania, wysunięte przez ambasadora Clerka, posiadać mają bezpośredni związek z kwestją udzielania przez W. Brytanję odpowiedzi na ostatnią notę francuską. Rząd brytyjski uzależniać ma udzielanie odpowiedzi pozytywnej od wyjaśnień, jakie uzyska ambasador Clerk od premjera Lavala na temat współdziałania Francji z W. Brytanją na Morzu Śródziemnem.

BERLIN 16. 10. (PAT) Z Rzymu donoszą, że ludność Włoch spontanicznie bojkotuje towary zagraniczne, w szczególności angielskie.

Trzy depesze Związku Izb Przemysłowo-Handlowych

Oddźwięk wczorajszej mowy min. Kwiatkowskiego

WARSZAWA 16. 10. (tel. wł. mg) Związek Izb Przemysłowo-Handlowych wysłał depeszę do Prezesa Rady Ministrów Marjana Zyndram-Kościałkowskiego, Ministra Skarbu Kwiatkowskiego, oraz dr. Góreckiego Ministra Przemysłu i Handlu. W depeszach Związek I. P. H. zapewnia, iż wezwanie premjera do współdziałania społeczeństwa z rządem w jego dążeniu do realizacji dziejowych wskazań Marszałka Piłsudskiego, znajdzie oddźwięk w całem życiu gospodarczem Polski.

Samorząd przemysłu i handlu w poczuciu wagi tej mobilizacji sił społecznych stwierdza, swą całkowitą gotowość w kierunku współdziałania z premjerem w dziale rozbudowy życia gospodarczego Polski i ofiaruje dla tej pracy wszystkie swoje wysiłki i starania. Następnie w depeszy do Ministra Skarbu Kwiatkowskiego Związek oświadcza, iż dążyć będzie wszelkiemi dostępnemi środkami do współudziału w jego zamierzeniach w walce o stałość waluty, równowagę budżetu i ogólne ożywienie życia gospodarczego — i wreszcie w depeszy do Ministra Przemysłu i Handlu zgłasza całkowitą gotowość udziału w walce o zachowanie dotychczasowego sukcesu gospodarczego Polski, zdobywania nowych dróg dla ożywienia oraz podniesienia obrotu w przemyśle i handlu.

WARSZAWA, 16. 10. (Tel. wł. mg.). Najbliższą pracą rządu będzie ustalenie programu gospodarczego, który w głównych zarysach przedstawił w dniu wczorajszym szerokiemu społeczeństwu przez radjo Minister Skarbu Kwiatkowski.

Opracowywanie planu tego odbędzie się na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego. Zależnie od tego, jak długo potrwają prace, zależeć będzie zwołanie Sejmu, który podobno nastąpi 25 b. m.

Na najbliższej sesji sejmowej rząd ma wystąpić o udzielenie mu pełnomocnictw, jednakże pełnomocnictw w zakresie tylko ściśle określonych dziedzin. W tym wypadku chodzi o możność wydania na zasadzie tych pełnomocnictw szeregu powiązanych ze sobą dekretów gospodarczo - finansowych, któreby wprowadziły w życie program gospodarczy.

Naogół panuje przekonanie, że min. Kwiatkowski, jak również premjer Kościałkowski nie są zwolennikami obniżania poborów pracowników państwowych, oraz samorządowych. Jeśli nastąpi obniżenie wydatków w dziale personalnym, to raczej wskutek redukcji pewnej ilości etatów.

Mówi się również, że min. Kwiatkowski wypowie się za przeprowadzeniem powszechnej wewnętrznej pożyczki, którąby była użyta przedewszystkiem na ożywienie życia gospodarczego i roboty inwestycyjne.

Oczywiście są to tylko pogłoski i trudno w danym momencie powiedzieć, jaki będzie plan gospodarczy min. Kwiatkowskiego. Niektóre dzienniki podają, że najbliższej sesji sejmowej ma być przedstawiony projekt o amnestji.

„Wieczór Warszawski“ podaje: „Omawiając plan min Kwiatkowskiego przedstawiony wczoraj przez radjo, należy podkreślić, iż plan ten stanowi ograniczoną całość o osiągnięciu równowagi budżetowej na podstawie stabilizacji walutowej. Inflancję na cele budżetowe uważa min. Kwiatkowski za niedopuszczalną. Wicepremjer spodziewa się znaleźć na rynku finansowym dość poważne kapitały zarówno na roboty publiczne, jak i na cele zdrowej ekspansji gospodarstwa prywatnego.

Pierwsza oficjalna lista floty wojennej Niemiec

BERLIN 16. 10. (PAT) Po raz pierwszy ogłoszono tu listę jednostek niemieckiej marynarki przyczem zaznaczono iż od czasu przywrócenia suwerenności wojskowej Rzeszy, marynarka wojenna poczyniła wielkie postępy.

Oprócz 4 okrętów linjowych, lista wymienia pancerniki z których „Deutschland“ i Admirał Scheer“, oba po 10.000 ton, są już gotowe, trzeci „Amiral Graf Spec.“ zostanie oddany do użytku w zimie. W budowie znajdują się dwa pancerniki „d“ i „e“, po 26 tysięcy ton każdy. Wymienia się dalej 6 krążowników po 6 tys. ton każdy. W budowie znajdują się pozatem 2 krążowniki, „g“ i „h“, po 10. tys. ton.

Nie wymienia się żadnych nowych torpedowców, ani też stawiaczy min. Lista mówi natomiast o łodziach podwodnych, od u—1 do u— 21, które spuszczone zostały na wodę w 1935 r. i wszystkie przydzielone zostały do stacyj bałtyckich. Łodzie te posiadają po 250 ton pojemności.

Lista wymienia pozatem szereg specjalnych jednostek morskich, jak statki pocztowe, okręty do pomiarów itp. dla ćwiczeń artyleryjskich przeznaczone są dwa okręty szkolne.

Niema układów z Sowietami

Pakt polsko-rumuński nadal obowiązuje

BUKARESZT, 16. 10. (PAT). Agencja Rador donosi: Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: Informacje o tem, że pomiędzy Rumunją a ZSRR. toczyły się lub toczą się układy o przemarszu wojsk sowieckich przez Rumunję, są bezpodstawne. Wiadomości te szerzone są przez pewne koła, aby wywołać zmianę obecnej polityki rumuńskiej i zmącić dobre stosunki Rumunji z ZSRR., których utrzymanie stanowić musi jeden z celów zasadniczych polityki zagranicznej Rumunji.

Co się tyczy paktu wzajemnej pomocy pomiędzy Rumunją i ZSRR., to nie był on także przedmiotem rokowań pomiędzy rządami tych państw. Ministerstwo spraw zagranicznych nie ma nic więcej do powiedzenia w tej materji.

BUKARESZT, 16. 10. (PAT). „Curentul“ z dnia 15 bm. zamieszcza pt. „Rumuńsko - polski pakt przyjaźni“, następującą notatkę: Celem położenia kresu pogłoskom, krążącym w ostatnich czasach o tem, że sojusz polsko-rumuński został zachwiany, donosimy, że

pakt przyjaźni polsko - rumuńskiej nie został wypowiedziany w czasie przewidzianym, wobec czego jego postanowienia są wznowione na nowe pięciolecie, to znaczy do 1941 r.

Anglji grozi wielki strajk węglowy

LONDYN, 16. 10. (PAT). Sytuacja strajkowa w zagłębiu węglowem południowej Walji doznała w ciągu ostatnich kilku dni silnego zaostrzenia. W szeregu kopalniach górnicy pozostali pod ziemią i odmawiają powrotu na powierzchnię. Wobec górników nienależących do związku zawodowego, którzy zjeżdżają na dół, aby, zamiast strajkujących, pracować na szybach, pozostali górnicy i ich rodziny zajmują groźną postawę. Wczoraj dokonano nawet nieudanego zresztą sabotażu na kolejce dojazdowej dowożącej niezorganizowanych górników do kopalni.

Obecnie w kopalniach pod ziemią znajduje się przeszło 2000 górników, demonstracyjnie odmawiających powrotu na górę, na powierzchnię.

Dziś popołudniu odbędzie się w Cardiffie posiedzenie egzekutywy federacji górników południowej Walji, na którem

ma nastąpić proklamowanie strajku. Strajk objąłby około 175.000 górników walijskich.

Rząd usiłuje interwenjować, proponując swoje pośrednictwo w rokowaniach.

Sprawa organizacji mleczarstwa polskiego

WARSZAWA, 16. 10. (Tel. wł. mg.). W Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych odbędzie się jutro konferencja z przedstawicielami Izb Rolniczych i spółdzielni rolniczej, zwołana celem omówienia aktualnych spraw mleczarstwa polskiego. Konferencja zawiązuje departament produkcji rolnej. Przytem omawiana będzie sprawa ustalenia planu sieci zakładów mleczarskich w terenie.

Dyskusja rozwinie się na podstawie projektów nadesłanych w tej sprawie przez Izby Rolnicze. Na konferencji przedyskutowany będzie również rozdział kredytów inwestycyjnych w mleczarstwie, pozatem omówienie poprawek zgłoszonych ze strony samorządu rolniczego do projektu ustawy o prawie mleczarskiem.

Dymisja rządu albańskiego

TIRANA 16. 10. (PAT) Rząd abisyński podał się do dymisji która została poprzedzona ustąpieniem dwóch ministrów.

Redukcja kontyngentów w Niemczech

BERLIN, 16. 10. (PAT). Ogłoszono rozporządzenie niemieckiej centralnej organizacji handlu bydłem, wprowadzające dalszą redukcję kontyngentów trzody chlewnej przeznaczonej na ubój, z 80 proc. na 70 proc. stanu z października roku ubiegłego.

Aresztowanie b. ministrów

SOFJA 16. 10. (tel. wł.) Dziś w godzinach porannych policja aresztowała 12 czołowych działaczy rozwiązanej przed rokiem leworadykalnej partji chłopskiej.

Przyczyną aresztowania ma być działalność tych osób, zmierzająca w kierunku odbudowania leworadykalnej partji chłopskiej w Bułgarji.

Ponadto dwu byłych ministrów gabinetu Mischanoffa zostało dziś odprowadzonych do urzędu policyjnego, gdzie sporządza się z nimi protokół.

Studenci w Kownie strajkują

KOWNO. 16 października. (Tel. wł.). Dziś wybuchł na uniwersytecie kowieńskim generalny strajk studentów. Około południa zawieszone zostały wszystkie wykłady. Strajk ogłoszony został narazie na przeciąg 3 dni i ma charakter protestu przeciw zmianie statutu uniwersytetu która przewiduje wybór profesorów przez ministra oświaty.

Strajk zainicjowany został przez korporacje socjalistyczne do których przyłączyły się korporacje chrześcijańskie. W strajku uczestniczy cała młodzież uniwersytetu kowieńskiego.

Rektor uniwersytetu prof. Roemer's wydał odezwę, w której wzywa młodzież do zachowania spokoju i godności.

Krwawe wytyczanie granic

BUENOS AIRES. 16. października. Donoszą z Meksyku że pomiędzy mieszkańcami miasteczek Acuexcoman i Te... doszło do krwawego starcia w rezultacie, którego 10 osób zostało zabitych i 20 ciężko rannych. Powodem zajścia były trudności przy wytyczeniu granic obu miasteczek.



Kto wygrał?

Dnia 15 października 1935 r. odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie 38 z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji I-ej.

Po zł. 1.000 otrzymają właściciele następujących książeczek: 1114, 1187, 1455, 2778, 3949, 6176, 6764, 10205, 12797, 15090, 15452, 20167, 22812, 28343, 29770, 34797, 38883, 41608, 42706, 43806, 45166, 45431, 46116.

Wylosowane dawniej a niepodjęte książeczki premjowane: Nr. 5754, 31816, 42879 Serji I-ej.

CO ROBIĄ LUDZIE Z WYGRANEMI PIENIĘDZMI?

W ostatnich czasach cała prasa donosiła o szczegółach, dotyczących tych wszystkich, którzy wygrali wielkie sumy na ostatniej Loterji. Pismo nasze podawało nawet szereg fotografij osób, które, jak to mówią, lekką rączką, zagarnęły po paręset tysięcy złotych.

Byli tam różni ludzie: robotnik, drobny kupiec, inżynier, handlowiec, nawet zakonnica. Gdy się ich pytano, co zrobią z taką ogromną sumą, każdy snuł wielkie plany na przyszłość. Ciekawe jest jednak, jak w praktyce te plany się realizują.

W Polsce żyją tysiące ludzi, którzy w ostatnich latach na loterji klasowej wygrali znaczne kwoty. Ponieważ mało kto potrafi ukryć przed bliźnimi swoje szczęście, można było zebrać dane dotyczące losów znacznej części tych ludzi. Okazuje się, że prawie wszyscy dobrze gospodarują kapitałem. Miljoner z Częstochowy kupił dom i prowadzi hurtowy interes, inny z Zakopanego wybudował willę i prowadzi prosperujący pensjonat. Nauczyciel ze Lwowa przerzucił się do przemysłu metalowego i doskonale mu się powodzi. Kobiety przeważnie kupują nieruchomości. Charakterystyczne jest, że rolnicy nie kupują ziemi, lecz przerzucają się do handlu lub przemysłu. W każdym razie można z przyjemnością stwierdzić, że te kilkadziesiąt miljonów, które rok rocznie dostaje się do rąk wygrywających na loterji — nie idzie na marne, lecz przeciwnie: tworzy nową sferę zamożnych ludzi w społeczeństwie. Ciągnienie I-ej klasy 34 Loterji, które zaczyna się już jutro, znowu zacznie obdarzać kraj kapitałami. Przypuszczalnie ci wszyscy, co wygrywają, a będzie ich wiecej, aniżeli w poprzednich loterjach, ze względu na nowowprowadzone wygrane dziennie po 25.000 zł. każda, potrafią też zużyć odpowiednio wygrane pieniądze. (x)

Zamierzenia gospodarcze rządu

według mowy wicepremj. inż. Kwiatkowskiego

Zaledwie trzy dni dzieli nas od powstania rządu p. Zyndrama - Kościałkowskiego, a mamy już do zanotowania trzy enuncjacje programowe, wygłoszone przez nowych ministrów. P. Premjer ogłosił komunikat na konferencji prasowej, odbytej bezpośrednio po pierwszej radzie gabinetowej, min. Raczkiewicz zwrócił się z apelem do podwładnych swego resortu i wreszcie inż. Kwiatkowski, minister skarbu i zastępca premjera przemówił obszernie i programowo do ogółu społeczeństwa za pośrednictwem radja. We wszystkich tych enuncjacjach podkreślono zarazem wyraźnie, iż będzie to stałą zasadą rządzenia nowych ministrów współdziałać ze społeczeństwem, utrzymywać z niem kontakt, oraz informować o zamierzeniach.

Zapowiedziana i faktycznie zainaugurowana nowa metoda pod tym względem spotkać się musi oczywiście i ogólnie z przyjęciem życzliwem. Opinja publiczna z natury rzeczy zareaguje korzystnie na hołd sobie złożony. Sprawa posiada jednakże również znaczenie istotne i będzie to naprawdę użyźnieniem gleby naszego życia publicznego, gdy działalność rządu, a za tem wszelkich grup rozwijających inicjatywę na arenie społecznej, legitymować się będzie konsekwentnie rozwijaną oraz pogłębianą ideą polityczną czyli ogólną.

Z pośród wymienionych oświadczeń ministerjalnych największe zainteresowanie wywołać musiała obszerna mowa wicepremjera Kwiatkowskiego, który, obdarzony zaufaniem p. Prezydenta Mościckiego, wziął na siebie ciężkie brzemię odpowiedzialności za gospodarczo - finansową dziedzinę naszego życia.

Inż. Kwiatkowski, trzeba stwierdzić, wystąpił w roli raczej zastępcy premjera, niż tylko kierownika polityki gospodarczej. Mówił bowiem o całości spraw: o armji, oświacie, administracji i o polityce zagranicznej, a dopiero na tem tle ogólnem namalował słowami gorącemi, pełnemi entuzjazmu oraz dobrej woli, swoje zamiary finansowe i gospodarcze.

Spróbujemy wymienić główne i konkretne punkty zamierzeń p. Ministra Skarbu.

Punktem wstępnym jest projekt „sharmonizowania poczynań wszystkich resortów gospodarczych". Min. Kwiatkowski podsumował ten projekt pod nagłówek programu, który nazywa organicznym. Praktycznie jest to powrót do zarzuconej w ostatnich latach metody pracy rządu, która polegała na dominującej roli ministra skarbu w dziedzinie polityki gospodarczej oraz na żywotności t. zw. komitetu ekonomicznego ministrów. Punkt ten dotyczy strony metodycznej i formalnej.

Pierwszy punkt min. Kwiatkowskiego to program bezwzględnej równowagi budżetowej jako „najważniejszy i kardynalny w chwili obecnej obowiązek", uznany „solidarnie i zgodnie" przez cały rząd. Łączy się z tem „definitywne i ostateczne" wykluczenie inflacji nawet „z wszelkich spekulacyj myślowych."

Drugi punkt to zahamowanie „postępującego kurczenia się konsumcji na wsi" oraz „aktywizacja polskiej polityki gospodarczej, obliczona na dalszą metę i obejmująca wszystkie te dziedziny reform ,które w rezultacie wzmocnią gospodarczą inicjatywę prywatną". Dalej roboty publiczne i poparcie „zdrowej ekspansji gospodarstwa prywatnego".

Teza negatywna wreszcie, zawarta zarówno w mowie min. Kwiatkowskiego, jak i w oświadczeniu premj. Kościałkowskiego, to wyrzeczenie się uroczyste „zastosowanie sztucznych środków oraz niedojrzałych eksperymentów."

Ogólnie biorąc, program nowego rządu możnaby nazwać, w stosunku do poprzednio zarysowanych, chyba syntetycznym: i równowaga budżetu z oszczędnościami a bez eksperymentów oraz inflacji (wygnanej nawet z dziedziny myśli), i „aktywizacja życia gospodarczego" oraz następnie roboty publiczne. Odnosi się wrażenie, że program ten mógłby zadowolić oba skrzydła bojowników o linję naszej polityki gospodarczej.

W każdym razie należy oczekiwać z wielkiem zainteresowaniem, jakie środki wskaże p. Wicepremjer oraz Minister Skarbu dla osiągnięcia tych wszystkich pięknych celów, które sobie nakreślił. Już w najbliższych dniach stanie się to zapewne wiadome.

ZDZISŁAW STAHL

Nad modrym Dunajem

Wiedeńskie kłopoty

Od własnego korespondenta „Kurjera Lwowskiego"

Wiedeń, w październiku.

Pewien wybitny austrjacki mąż stanu oświadczył temi dniami: „Europa nie powinna zapominać, że kwestja Austrji jest o wiele ważniejsza dla jej pokoju, aniżeli kwestja Abisynji".

I rzeczywiście, zatarg abisyński po winien pozostać zwyczajną kwestją kolonjalną, jakich niebrak w historji ostatnich pięćdziesięciu, czy stu lat. Jedynie niewczesne interwencje mogłyby go rozdmuchać.

Jakie echa budzi wojna afrykańska w polityce Europy środkowej, a w szczególności w Austrji i jej stolicy, tym punkcie najwrażliwszym, najbardziej newralgicznym „Mittel - Europy"?

Oblicze stolicy naddunajskiej zmieniło się w ostatnich miesiącach na lepsze. Ludzie wydają się mniej niespokojni, mniej zatroskani, zdają się odzyskiwać wiarę w samych siebie i w losy swojej ojczyzny.

Wystarczyło odsunąć od władzy socjalistów, którzy od wojny gnębili i rujnowali stolicę, by jej mieszkańcy odetchnęli wreszcie z ulgą i zaczęli żyć...

Nigdzie konflikt włosko - abisyński, który — jak się obawiano — groził konfliktem włosko - angielskim, nie jest śledzony z równym niepokojem i natężeniem, jak właśnie tutaj. Austrja czuje się nim bezpośrednio, osobiście zainteresowaną. Jej przyszłość, jej egzystencja są w mniejszym lub większym stopniu zaangażowane w tem nieporozumieniu, zwłaszcza, gdyby się ono miało zaostrzyć.

Włochy są dzisiaj głównym i potężnym protektorem Austrji. Ten fakt dowodzi, że historja jest — w niektórych swoich odcinkach — szeregiem paradoksów. Franciszek Józef byłby niewątpliwie ogromnie zdziwiony, gdyby mu przepowiedziano kiedykolwiek w czasie jego długiego panowania (sześćdziesiąt ośm lat), że kiedyś losy jego stolicy będą zależały od dobrej lub złej woli Italji.

Mussolini był tym, który po bestjalskiem morderstwie dokonanem na kanclerzu Dolfussie, uratował Austrję przed niebezpiecznym atakiem.

Gdyby nie zmobilizowanie dwóch dywizyj włoskich, gotowych do przekroczenia granicy i marszu na Wiedeń, oddziały austrjackich narodowych socjalistów, wyekwipowane i wyćwiczone przez Niemcy opanowałyby Austrję

i nikt nie zdołałby przewidzieć konsekwencyj takiego zamachu.

Austrjacy pamiętają i nieprędko zapomną o olbrzymiej przysłudze, wyświadczonej im przez Włochy. Gdyby wówczas byli zmuszeni czekać na interwencję Ligi Narodów, która w ostatnich czasach dopiero okazała ożywioną aktywność, wtedy narodowi socjaliści mieliby dość czasu na opanowanie stolicy i zainstalowanie rządu na swoim żołdzie. „Anschluss" był podpisany — owoc dojrzał. Wystarczyło Hitlerowi wyciągnąć rękę, by go zerwać.

Myśl o jakiemkolwiek osłabieniu Italji, wzbudza tu żywe zaniepokojenie. Każdy Austrjak pragnie z całego serca, by Włochy wyszły z tego konfliktu nietylko nieumniejszone, ale przeciwnie, powiększone.

Rząd austrjacki znajduje się w trudnem położeniu. Pragnąc zwycięstwa i to rychłego zwycięstwa Włoch, czuje się z drugiej strony związanym z Ligą Narodów, która niejednokrotnie zajmowała się jej sprawami i przyczyniła się do uregulowania finansów Austrji. Nie zapominajmy o tem, że jednostką monetarną w tem państwie jest szyling, taksamo jak po drugiej stronie kanału La Manche. Ten prosty fakt jest pełen znaczenia.

Rząd austrjacki lawiruje przeto z największemi ostrożnościami po morzu najeżonem niebezpiecznemi rafami, usiłując przypodobać się Włochom, bez narażenia się Wielkiej Brytanji. Nie jest to łatwem zadaniem. Dzienniki, zwłaszcza te, które odzwierciedlają nastroje rządowe, są wzorami giętkości, równowagi i wirtuozostwa.

Austrja ma nadzieję, że Włosi dzięki przygniatającej przewadze w żołnierzu i materjale, odniosą w krótkim czasie szereg decydujących zwycięstw, co im pozwoli uzyskać w układach z Anglją, pożądany kompromis.

W razie, gdyby wypadki przybrały inny obrót, gdyby Włochy — zaabsorbowane czem innem — przestały udzielać Austrji swojego oparcia, ta ostatnia byłaby nanowo zagrożona przez niebezpieczeństwo hitlerowskie.

Minister von Papen nie ustaje w swej działalności na terenie Wiednia. Dzienniki austrjackie są zakazane w Niemczech, podobnie jak niemieckie w Austrji.

Ważna i trudna kwestja legij austrjackich, znajdujących się na terytorjum niemieckiem, nie została dotychczas rozwiązana i prawdopodobnie nieprędko będzie rozstrzygnięta.

Dwadzieścia tysięcy austrjackich narodowych socjalistów, ściągniętych do Niemiec, miało stanowić wyborowe oddziały, gotowe do zajęcia Austrji i osadzenia w Wiedniu rządu, który byłby marjonetką w ręku Hitlera. Jak wiadomo, dzięki interwencji Włoch, plan ten się nie powiódł i Niemcy chętnie pozbyłyby się teraz legij, dla których nie mają zastosowania, a które ich bardzo dużo kosztują. Z radością wyekspedjowaliby legje do miejsca ich pochodzenia. Austrjacy oczywiście energicznie odmawiają przyjęcia tego prezentu, uważając tych legjonistów za zdrajców.

Turyści niemieccy, ongiś bardzo liczni, muszą się dziś opłacać w Austrji kolosalną sumą tysiąca marek niemieckich. Widać stąd, że stosunki pomiędzy obydwoma sąsiedniemi krajami bynajmniej nie są normalne.

P. R.

Dalszy ciąg mowy min. Kwiatkowskiego

Społeczeństwo będzie informowane o rezultatach walki z kryzysem

Można też stwierdzić, że na obcą, szeroką pomoc finansową liczyć nie możemy. Nie oznacza to, że nie pragniemy rzeczowego i gospodarczego współdziałania kapitału zagranicznego. Istnieją w Polsce już dziś firmy o kapitale zagranicznym, które pracują pozytywnie, z korzyścią dla gospodarstwa społecznego i dla siebie, a rozszerzenie podobnej współpracy byłoby korzystne. Drugim czynnikiem, na który obecnie liczyć nie można, to byłaby nadzieja pomocy finansowej dla upadających poczynań gospodarczych z budżetu publicznego. Jest tu całkowicie obojętne, czy takie poczynania mają charakter etatystyczny, czy prywatny. Stwierdzam, że deficyt budżetowy jest znaczny i musi działać deprymująco na rynek.

Nie może istnieć żaden realny i szeroki program gospodarczy, jak długo budżet państwowy jest trwale deficytowy. Toteż po przeprowadzonej wczoraj dyskusji, cały rząd solidarnie i zgodnie uważa za swój najważniejszy i kardynalny w chwili obecnej obowiązek podjęcia realnej walki z deficytem budżetowym. –

Droga inflacji dla celów budżetowych i gospodarczych byłaby tylko przesunięciem trudności finansowych na krótki dystans z tem, że w przyszłości wszelkie zło spotęgowałoby się wielokrotnie. Dlatego i tę drogę należy wykluczyć definitywnie i ostatecznie z wszelkich spekulacyj myślowych.

DROGA CIĘŻKICH OFIAR

POZOSTAJE NAM OTWOREM TYLKO DROGA TWARDA, UCIĄŻLIWA I PRZYKRA, ALE NIEWĄTPLIWIE SKUTECZNA: ORGANICZNE I SYSTEMATYCZNE UZDRAWIANIE BUDŻETU PUBLICZNEGO PRZEZ RADYKALNE I SZYBKIE CIĘCIA I OSZCZĘDNOŚCI ORAZ RÓWNOLEGŁE USUWANIE TYCH WSZYSTKICH ZAPÓR FORMALNO - PRAWNYCH, A W GRANICACH MOŻLIWOŚCI I RZECZOWYCH, KTÓRE HAMUJĄ POSTĘP ŻYCIA GOSPODARCZEGO I OSŁABIAJĄ NAJWAŻNIEJSZY OŚRODEK KOSUMCYJNY, T. J. WIEŚ POLSKĄ.

Ta droga wymaga ofiar, chwilowo nawet ciężkich, ale dwustronnych. Widzę bowiem konieczność poniesienia tych ofiar nie tylko przez budżet innych resortów i przez ludność na rzecz skarbu państwa, ale i odwrotnie poważnych ofiar ze strony skarbu na rzecz wypchnięcia kół naszego wspólnego wozu gospodarczego z grzęzawiska.

Mamy w swojem własnem ręku los naszej przyszłości. Mamy poważne atuty w postaci surowców rolniczych i źródeł energetycznych. Mamy ludność pracowitą i w najszerszych swoich warstwach oszczędną. Mamy duży kapitał młodego i żywotnego patrjotyzmu. Po ustaleniu równowagi budżetu na podstawie stabilizacji waluty, mamy ponadto możność takiego pokierowania sprawą organizacji rynku finansowego i kredytowego, takiego zreformowania obciążeń na rzecz budżetów publicznych, które mogłyby znaleźć się do dyspozycji na cele zarówno robót publicznych, jak też i na cele zdrowej ekspansji gospodarstwa prywatnego. Nie potrzebujemy wcale chrzcić tych tendencyj etykietą nakręcania konjunktury, gdyż niezależnie ani od kryzysu, ani od konjunktury mamy poważne braki w samej strukturze gospodarstwa narodowego, i braki te stopniowo ale systematycznie muszą być usuwane.

Najważniejszem zadaniem na dziś jest konieczność pewnego psychicznego przestawienia się. Musimy zrozumieć — w imię najżywotniejszych interesów własnych i interesów państwa — że aktywność gospodarcza uzależniona jest od rentowności, że na krótkim dystansie zagadnienia rozwoju rolnictwa, produkcji przemysłowej, handlu i świata pracy mogą nawet być przeciwstawne, ale w perspektywie dalszej, w perspektywie lat są w wielu punktach zbieżne, że od wsi i drobnego rolnika rozpoczyna się zagadnienie rozwoju gospodarstwa narodowego. Musimy ponadto wspólnie stworzyć atmosferę zdecydowanej woli walki ze złem dnia dzisiejszego.

MOBILIZACJA PRZECIW KRYZYSOWI

Wiem, że gdyby dziś padła wiadomość jak grom, gdyby targnęła wszystkiemi nerwami naszego serca i umysłu, że oto wpadł drapieżny nieprzyjaciel w nasze granice, że pustoszy i niszczy najcenniejsze nasze ziemie i dzielnice, że gnębi naszych braci i nasze dzieci, to niewątpliwie wszyscy ci, w których bije serce polskie, którzy rozumieją wartość spójni narodowej i państwowej, silniejszej od wszelkich różnic poglądów, zerwaliby się do odporu i obrony mocnej, wytrwałej i bezgranicznie ofiarnej, ofiarowaliby i złoto i majątek i życie.

W rzeczywistości wdarł się taki groźny nieprzyjaciel w nasze granice. Ochrzciliśmy go mianem kryzysu. Ten cichy i krwiożerczy wróg wdarł się do każdego zakątka ziemi, do każdego domu i do każdej czynności gospodarczej, do każdego budżetu. Przez lata uderzał we wszystkie wartości materjalne i moralne, łamał naszą ambicję narodową, podgryzał zdobycze kultury, zaślinił swoim jadem godność pracy ludzkiej.

Czyż nie nadszedł czas ostateczny, by mobilizować teraz legjony polskie do walki z tym niszczącym nieprzyjacielem tak, jak ongiś do walki zbrojnej o niepodległość mobilizował nas Piłsudski.

BĘDĘ DBAŁ O TO, BY CELE I REZULTATY KONIECZNEJ WALKI BYŁY ZNANE SPOŁECZEŃSTWU POLSKIEMU. ZWRACAM SIĘ DZIŚ O WSPÓŁDZIAŁANIE DO WSZYSTKICH ORGANIZACYJ SPOŁECZNYCH I GOSPODARCZYCH. — NAPEWNO NIE W IMIĘ INTERESU RZĄDU. ON JEST Z NATURY RZECZY TWOREM PRZEMIJAJĄCYM. TAK SAMO — JAK WSZYSCY MOI KOLEDZY Z RZĄDÓW MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO I PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ — JESTEM STRONNIKIEM NARODU POLSKIEGO I PRAGNĘ WIDZIEĆ NA KAŻDEM POLU, A WIĘC I NA POLU GOSPODARCZEM JEGO SUKCESY, JEGO ROZWÓJ KU WIELKOŚCI I POTĘDZE."

Wezwanie min. Raczkiewicza

do wszystkich pracowników administracji

WARSZAWA, 15. 10. (PAT). Pan Minister Spraw Wewnętrznych Władysław Raczkiewicz wydał po objęciu urzędu ministra następujące wezwanie do wszystkich pracowników administracji spraw wewnętrznych:

Powołany przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej dekretem z dnia 13 października r. b. na stanowisko Ministra Spraw Wewnętrznych objąłem z dniem dzisiejszym urząd.

Witam panów jako mych współpracowników i pragnę zwrócić ich uwagę na te momenty, które ufam, zechcą panowie docenić w tej naszej współpracy w pierwszym rzędzie.

Służba w szeregach pracowników państwowych jest, zdaniem mojem, służbą zaszczytną w samej swej istocie. Aby być prawdziwie godnym tego zaszczytu, należy

cały swój wysiłek oddać na rzecz rzetelnej pracy dla państwa, pamiętając stale, iż celem jej jest dobro wszystkich jego obywateli, w których istotne potrzeby i konieczności życiowe wnikać należy z całą życzliwością.

Służbę naszą pełnić nam wypada w epoce ciężkich zmagań i powszechnych trudności ekonomicznych, winna ona stać się dla nas bodźcem do zwiększenia wyścigu pracy dla należytego utrzymania i dalszego rozwoju naszego życia państwowego na drodze wytkniętej wolą Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Zmiany osobowe w administracji państwowej

WARSZAWA, 15. 10. (Tel. wł. mg.). Zmiana rządu, jak twierdzą w kołach politycznych, pociągnie także za sobą zmiany na wyższych stanowiskach w administracji państwowej. Zajdą również pewne przesunięcia na stanowiskach podsekretarzy stanu w administracji politycznej. Obecnie wakują trzy województwa, a mianowicie krakowskie po woj. Raczkiewiczu, wileńskie po Jaszczołcie i poznańskie po Kwaśniewskim. Podobno na jedno z tych stanowisk ma być powołany były minister Paciorkowski.

Co do zmian na stanowisku podsekretarzy stanu, to mówi się o zamierzonem ustąpieniu podsekretarza stanu w Prezydjum Rady Ministrów p. Siedleckiego i wymieniany jest na to miejsce dr. Wacław Grzybowski.

Oczywiście są to tylko pogłoski. Lada dzień ma być ogłoszone zarządzenie Prezydenta R. P. o zwołaniu nadzwyczajnej sesji sejmowej, w celu uchwalenia ustawy o pełnomocnictwach. Na sesji tej premjer złożyć ma Sejmowi deklarację programową, a wicepremjer Kwiatkowski wygłosi swoje exposé gospodarcze.

—o—

Lista surowców objętych zakazem wywozu do Włoch

GENEWA, 15. 10. (PAT). Podkomitet ekonomiczny, który zebrał się o godz. 15.30, ustalił, że obie propozycje wysunięte na wczorajszem posiedzeniu metody, t. j. embargo na pewne produkty mogące służyć do prowadzenia wojny oraz embargo na import z Włoch, nie wykluczają się wzajemnie, ale przeciwnie, uzupełniają się. Postanowiono dyskutować nad obu zakazami, a mianowicie dziś nad embargo na produkty, a jutro nad embargo na import. Przedstawiono listę surowców i innych przedmiotów, które mają być objęte embargo. Z listy tej, zawartej w dziele sir Thomas Hollanda „The Mineral Sanctions" wybrano przedewszystkiem te surowce, które produkowane są wyłącznie przez państwa, należące do Ligi Narodów. Surowcami temi są:

rudy żelazne, mangan, cyna, amalgamaty żelaza, molibden, valadjum i tungsden.

Pozatem ustalono także listę innych surowców, których produkcja może być w pewnej mierze kontrolowana przez państwa należące do Ligi Narodów, tj. aluminjum (baksyt), stal, nikiem i cynk.

W czasie dyskusji ustalono pozatem, że należy zastosować również embargo na kauczuk, kwas saletrzany i nitrat. Podkomitet uznał potrzebę zastosowania embargo na wszystkie wymienione surowce.

Uruchomienie pieców hutniczych w Starachowicach

WARSZAWA, 15. 10. (Tel. wł. mg.). Wobec wydanych przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu dyrektyw co do obniżenia ilości zużywanego starego żelaztwa w piecach martynowskich, wzrosło zapotrzebowanie na surówkę. W związku z tem Towarzystwo Starachowickich Zakładów Górniczych zwróciło się do władz górniczych z prośbą o uruchomienie wielkiego pieca nieczynnego od marca 1931 r.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu, jako władza górniczo - hutnicza po rozważeniu sprawy odniosła się przychylnie do projektu Towarzystwa Starachowickiego i udzieliło zezwolenia na uruchomienie wielkiego pieca.

—o—

W drażliwej sprawie

Regulacja urodzeń

Polemika w sprawie świadomego macierzyństwa dawno u nas przebrzmiała, nawet „Wiadomości Literackie" dały spokój swemu sensacyjnemu dodatkowi o „życiu świadomem", Boy wrócił do tematów literackich, rygory przeciw spędzaniu płodu utrzymały się w kodeksie karnym bez zmiany, — a sam problem ludnościowy nie przestał być chroniczną niejako bolączką i polityki populacyjnej i moralności społecznej.

Aby zatamować falę sztucznych praktyk przeciwpoczęciowych, wybijając niejako klin klinem, wskazuje się ostatnio coraz częściej ze strony liberalniejszych i postępowszych teologów na odkrycia ginekologa japońskiego Oginy w dziedzinie regularnego następstwa dni płodnych i niepłodnych w cyklu menstruacyjnym kobiety. Profesor niemiecki Knaus opracował równocześnie eksperymentalne podstawy sprawdzania terminu owulacji, a lekarz holenderski Smulders, wynalazł metodę praktycznego regulowania urodzeń, przez obcowanie płciowe w dniach natury niepłodnych, co pozwala świadomie płodzić bez jakichkolwiek środków neomaltuzjańskich. Oczywiście wymaga to perjodycznej wstrzemięźliwości w terminach łatwopoczęciowych.

Na temat moralnej dopuszczalności z punktu widzenia katolickiego tego rodzaju praktyk, toczyła się już ciekawa polemika w „Gazecie Kościelnej" z końcem 1932 roku i na początku 1933 roku. Głównym obrońcą tezy o bezpieczeństwie etycznem metody Ogino — Knaus — Smulders i tzw. „Konzip - kalenderów" był wtedy (i jest) kanonik ormiański, ks. A. Bogdanowicz. Natomiast między zaliczającymi te rzeczy do spornych i nie oczyszczonych od podejrzeń moralnych, znalazł się profesor teologji moralnej w Krakowie, ks. Wicher.

Już wtedy zapowiadano, że Nacz. Instytut Akcji Kat. wyda przekład dotyczącej książki samego Smuldersa: „Periodische Enthaltung in der Ehe". Tymczasem ukazała się broszurka dra Zajdlicza: „Odkrycie dra Ogino" (Poznań 1932), ale nie zdobyta szerszej popularności. Dopiero przed kilku miesiącami otrzymaliśmy przekład wyczerpującej pracy *J. E. Georga*, aprobowanej przez wiedeńską cenzurę duchowną: *„Z tajników pożycia małżeńskiego i jego społecznych powikłań"* (Poznań 1935, księgarnia św. Wojciecha, str. XXIII + 191).

Autoryzowany przekład z niemieckiego poprzedził przedmową dr. P. Gantkowski, prof. Uniw. poznańskiego. Stawia on kwestję jasno, jako „wróg niedomówień, oraz gmatwania i tuszowania tzw. delikatnej materji". Przyznaje siłę hasłom liberalnym regulowania rozumnie liczby potomstwa wszelkiemi, stojącemi do dyspozycji środkami. Powołując się na rozprawę jezuity niemieckiego Muckermanna: „Rodzina wierna prawom natury" (przekład polski w druku), wypowiada się za dozwolonością obcowania małżeńskiego w dniach niepłodnych i kombinowaniem praw miłości oddającej się ze szczędzącą, tj. okresową wstrzemięźliwością celem zgodnego regulowania ciąży, a nie ich wyrafinowanego ograniczania. Zaleca książkę, eksplikującą metodę Smuldersa lekarzom, spowiednikom, matkom i nawołuje do zakładania w myśl jej wskazówek katolickich poradni dla matek, jako przeciwwagi poradniom neomaltuzjańskim.

Wywody samego Georga rozpadają się na dwie części. Pierwsza zawiera uwagi ogólne o małżeństwie o regulacji urodzeń, druga zaś praktyczne zastosowanie naturalnej regulacji, czyli metodę Smuldersa w rozwinięciu szczegółowem.

W części I-szej autor, zdecydowany zresztą i miejscami trochę naiwny optymista, nie mówi właściwie nic nowego, czy rewelacyjnego. Akcentuje poszanowanie dla „świętych (?) tajemnic" życia płciowego, twierdzi, że oddanie płciowe przeżywamy jako całkowite i osobiste oddanie się „a zawsze (?) i że stosunek płciowy w małżeństwie jest „moralnie doskonalszy" od wstrzemięźliwości. Odrzuca zasadniczo poradnie neomaltuzjańskie, które nie są niczem innem, jak drogowskazami do sztucznych środków zapobiegania zapłodnieniu i do spędzania płodu (str. 28). Odrzuca a limine rozwody. Nie reforma małżeństwa, jako instytucji monogamicznej, lecz reforma przekonań, reforma wychowania, oto wedle niego droga wyjścia z kryzysu.

Uważa, że w interesie rodziny i społeczeństwa nie leży pełne wyzyskanie naturalnej płodności kobiety. „Rodzina wtedy jest odpowiednio wielka, gdy zdrowie matki i dzieci nie cierpi na tem, gdy ani materjalny, ani kulturalny rozwój członków rodziny nie jest upośledzony i jeżeli tyle posiada dzieci, by zapewnić stały, a nie zbyt szybki rozrost ludności" (str. 46-7). To jest ogólne kryterjum dla sumienia. Nie o liczbę urodzeń chodzi, lecz o nadwyżkę urodzeń. Rozsądna, kierowana świadomą odpowiedzialnością regulacja ilości dzieci jest moralnym obowiązkiem.

Zalecając silnie metodę Smuldersa i broniąc jej przed wszelkiemi możliwemi zarzutami, podkreśla jednak autor, że „bezdzietność z nieszlachetnych przyczyn jest zła sama w sobie, bez względu nato, czy się ją osiąga przez trwałą, czy czasową wstrzemięźliwość, czy w jakikolwiek inny sposób" (str. 101). Uwydatniwszy socjalną doniosłość naturalnej regulacji urodzeń, jej głębszy sens, jej wielką odpowiedzialność, widzi w tej „nowej wiedzy" przyszłość zdrowej rodziny.

Część II. wyjaśnia typy cyklów menstruacyjnych, daje wskazówki dla kobiet zdrowych, pomieszcza 15 tablic do obliczania dni płodnych i niepłodnych, przewiduje zaburzenia i zmiany organiczne i odpowiada na pytanie, jak się zachować po porodzie, w razie choroby i jak uniknąć niepowodzeń.

Co sądzić o tem wszystkiem? Niewątpliwie, jest to postęp znaczny, wykrycie możliwości naturalnego, bez środków mechanicznych, obcowania niezależnie od możliwości płodzenia. Jednak nie jest i metoda Smuldersa wolna od wad. Sam jej twórca zaznacza, że wymaga ona opieki i kierownictwa lekarza. Skomplikowane obliczenia wprowadzają do małżeństwa pierwiastek zimnej kalkulacji, która nie wszystkim odpowiada i nie wszystkim na zdrowie wychodzi. Słusznie po wiedziano, że łatwiej bronić tej metody, niż ją oddalać, skoro obrona idzie za namiętnościami, oddalanie zaś przeciw. Nadto wyliczanie czasu okresowej niepłodności nie jest tak pewne, jak zapewnia entuzjasta Georg.

Metoda Smuldersa może być jako remedium małżeńskie stosowana i tolerowana nawet przez rygoryków, których zresztą dziś jest znikoma mniejszość.

CZESŁAW LECHICKI

ANTOINE MEUNNIER 8

O krok od śmierci

Nowela.
tłum. M. O.

Odrzucił dumnym ruchem włosy z nad czoła, jak Chateaubriand na portrecie Girodet'a:

Moje doświadczenie mi wystarczy. Czuję, że nie potrafię się naginać do wszystkich podłości, które się składają na tak zwaną karjerę. Robić się słodkim, połykać pigułki... Nie, dziękuję. Chcę, żeby moje samobójstwo miało formę wyzwania.

Usiłowała przez łzy uśmiechnąć się sceptycznie:

— Och, nie przesadzajmy! Nie opuszczą ci chorągwi do połowy masztu... Przeszedłszy raz plac Pigalle, nie usłyszy się o całej historji.

Umiała go gnębić. Tego właśnie pragnęła. Chciała nieopostrzeżenie odwieść go od zamiaru samobójstwa, pomniejszając jego znaczenie, wyszydzając rzekome bohaterstwo.

— Istnieją uczucia tak wzniosłe — odparł dotknięty — że ty ich nie możesz zrozumieć, moja kochana. Inni zrozumieją...

— Zrozumieją co? Że się zabijasz, bo nie masz pieniędzy. To znowu nie jest takie bardzo oryginalne. Twoja najdroższa wyczyta twoje nazwisko w kronice samobójców, pomiędzy bezdomnym włóczęgą, wyłowionym z Sekwany, a zawiedzioną kucharką, która się otruła esencją octową. Nic będzie się czuła zbytnio zaszczycona.

Ten obrzydliwy zdrowy rozsądek, był jedną z cech jej charakteru, która najwięcej raziła Andrzeja.

— Ci nieliczni, na których mi zależy, napewno nie posądzą mnie o nic podobnego.

— Pomyślą poprostu, że nie mogłeś przeżyć swojego opiekuna, który był twojem źródłem dochodu, bo bez n'ego nie dasz sobie rady w życiu. Ci, co mówili, że nie masz talentu i wogóle nic do powiedzenia, ci będą triumfowali.

— Co? Mówią to?

— Jeszcze jak! Dopieroż to będzie gadania za karawanem: „Zrozumiał biedak, że nie miał dość siły..., że nie miał żadnych nadziei"..... Porównując się z tobą, dojdą do przekonania, że dokazali Bóg wie czego. A może naprawdę nie miałeś innego wyjścia? Zwyciężają tylko silni, tylko ci, co mają wiarę...

— Dzieło, które pozostawiam, uratuje moje imię.

— Ale gdzie je pozostawiasz? W szufladzie.. Na papierze. Nie łudzisz się chyba, że twoi przyjaciele zrobią między sobą składkę,ażeby je wydać? To taksamo jak z twoją sztuką. Wielu utrzymuje, że napisałeś jedynie tytuł.

Ta ostatnia obelga przebrała miarę cierpliwości poety:

— Moja sztuka? Niegodziwcy! Ależ ona ich wzruszy do łez, słyszysz? nawet moich wrogów...

Wydęła niedowierzająco usteczka:

— Myślisz? No, ale skoro nigdy nie będzie grana, twoi przyjaciele nic nie ryzykują.

Jakże przekonać tę zakutą głowę? Jak jej udowodnić, że gdyby chciał, potrafiłby zwyciężyć, rozsławić swe imię, zdobyć powodzenie?

* * *

Tymczasem, zgromadzeni w klatce schodowej uczestnicy dramatu, zapytywali się siebie nawzajem, co się tam mogło dziać na górze.

— Oby się tylko nic złego nie stało — niepokoiła się mleczarka.

Węglarz uspokajał ją szeptem:

— Panienka wzywałaby pomocy, gdyby się chciał zabić.

— Och ja ją znam — oświadczył malarz — raczej rozszarpałaby sznur własnemi zębami.

Wszyscy zadrżeli z wrażenia, tylko właściciel kamienicy pozwolił sobie na dowcip nie na czasie:

(Dokończenie nast.)

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Dywersja żydowskich kas bezprocentowych

O ratunek dla handlu polskiego

(—) Wszyscy już sobie zdajemy sprawę z tego jak ważnym pod wielома względami jest stan i rozwój *handlu polskiego*. Od przyszłości tej gałęzi gospodarstwa polskiego zależy nietylko charakter naszych miast, miasteczek i wsi, ale również charakter i układ naszych sił gospodarczych całego kraju zarówno w jego odbiciu wewnętrznem jak zewnętrznem. Każdy, kto choć pobieżnie śledzi obecną sytuację handlu polskiego zdaje sobie sprawę z tego, że z wielu przyczyn chyli się on ku upadkowi, nie znajdując z nikąd ratunku. A jednak ten ratunek jest konieczny, tembardziej, że kupiectwo żydowskie chwyta się różnych dróg nietylko w kierunku podtrzymania swego dotychczasowego stanu posiadania, lecz również z programem jego rozszerzenia.

W akcji tej poważną rolę odgrywają *żydowskie kasy bezprocentowe*, które są dziełem zjednoczonego amerykańskiego komitetu rozdzielczego, potężnej instytucji amerykańskich Żydów.

Zadaniem kas jest pomoc *drobnym handlarzom, kupcom i rzemieślnikom*. Pomoc ta wyraża się w bezprocentowym kredycie bądź w gotówce i papierach wartościowych, bądź w towarach i surowcach. Obok tego kasy bez procentowe zajmują się tworzeniem spółdzielni drobnych rzemieślników, organizowaniem fachowych szkół handlowych i kursów rzemieślniczych dla młodzieży, wreszcie wynajdywaniem nowych źródeł zarobku dla Żydów, pozbawionych pracy.

Rozwój liczbowy żydowskich kas bezprocentowych szedł w żywem tempie. Kiedy w r. 1926 powstało 226 takich kas, w r. 1930 było ich już 621, a w roku 1933 około 700. Cyfry te obejmują jedynie kasy bezprocentowe zarejestrowane w centralnej organizacji. Obok tego istnieje około 133 kas niezarejestrowanych.

Działalność finansowa kas jest bardzo wielka. W roku 1928 udzielono pożyczek na sumę 5.9 miljona zł, w roku 1929 — 7 milj. zł, w roku 1930 — 8 milj. zł, w roku 1931-32 — 8.9 milj. zł, a w roku 1932-33 — 9.3 milj. zł. Powyższe cyfry obejmują tylko kasy zarejestrowane.

Najważniejszem źródłem finansowem kas są

pieniądze przesyłane przez organizacje żydowskie z Ameryki.

Pozycja ta wynosiła w roku 1928 — 3,7 milj. zł, a w roku 1932-33 — 5,2 milj. zł, Kapitały własne kas wzrosły w tymże okresie z 2 do milj. zł. Kasy bezprocentowe otrzymały również *poparcie od państwa i związków publicznych*. Subwencja państwowa wynosiła początkowo 75.000 zł rocznie, obecnie podwyższona została do 100 tys. zł rocznie. Subwencje samorządowe wynosiły np. w 1930 roku przeszło 130 tys. zł.

Jak więc widzimy sumy, któremi operują *Żydowskie Kasy Bezprocentowe* są dość poważne, tem poważniejsze, że drobne kupiectwo i rzemiosło chrześcijańskie takiemi środkami, o takim charakterze pochwalić się nie może Żydzi polscy, doceniając znaczenie tych kas otoczyli je troskliwą opieką. Niezadowolono się tylko wpływami amerykańskiemi, lecz sięgnięto również do źródeł „krajowych". Jak bowiem informują dzienniki zmarły poseł Wiślicki miesięcznie wpłacał na rzecz kas po 2.000 zł, senator Szereszewski pożyczał im większe sumy, nie skąpiąc zresztą i ofiar, a w jednej tylko kasie — na Grzybowie w Warszawie, liczba stałych ofiarodawców przekracza 100 osób, płacących po 50 zł miesięcznie.

Na terenie Polski *społeczeństwo chrześcijańskie* takich kas nie posiada. Jedynym wyjątkiem jest dobroczynna kasa pożyczkowa, założona w Warszawie przez ks. prałata *Godlewskiego*, która to instytucja niejednego biednego kupca czy rzemieślnika uratowała w najcięższej godzinie potrzeby. Obecnie ks. prałat Godlewski nadaje swemu, zapoczątkowanemu jeszcze przed wojną dziełu, nowe silniejsze tempo i wierzyć chcemy, że owoce tej akcji będą piękne.

Zdaniem jednak naszem nietylko stolica ma obowiązek bronić swego drobnego kupca i rzemieślnika przed zagładą. Obowiązek ten spada na cały kraj, a więc i na *Ziemię Czerwieńską*, na której, jak to już wykazaliśmy, napór handlu i rzemiosła żydowskiego jest procentowo najwyższy. Czas więc by i u nas znaleźli się naśladowcy ks. prałata *Godlewskiego*, czas by i u nas podano rękę polskiemu drobnemu kupcowi i złamanemu rzemieślnikowi.

Czas najwyższy by na ten temat podjęto celową dyskusję, a w ślad za nią przystąpiono do czynu.

Inwestycje w hotelach

Nowe rozporządzenie ministra Opieki Społecznej w sprawie przepisów sanitarnych dla hoteli, pokoi umeblowanych i pensjonatów nakłada obowiązek na właścicieli tych przedsiębiorstw przeprowadzenia szeregu inwestycyj. Między in. rozporządzenie wymaga urządzenia łazienek i w każdym pokoju umywalni z bieżącą gorącą wodą.

Warszawa jako ostateczny termin przeprowadzenia tych inwestycyj oznaczyła dzień 1 stycznia 1936 r. Nie znamy terminu lwowskiego. Faktem jednak jest, że wielki odsetek hoteli lwowskich, przeważnie znajdujących się w ręku Żydów, nie ma najprymitywniejszych warunków higienicznych, a pierwsze kroki naszych władz administracyjnych wskazują na to, że na tem polu jest wiele do zrobienia. Hotelki lwowskie należą do brudniejszych w Polsce.

Zaleją nas pomarańczami...

Wobec zbliżającego się nowego sezonu na pomarańcze hiszpańskie czynią importerzy owocowi starania o podwojenie kontyngentu.

Należy nadmienić, że w r. ub. sprowadzono około 1.500 wagonów pomarańcz po taniej cenie. W r. b. cena tych owoców ma być jeszcze niższa.

W razie sprowadzenia 3.000 wagonów pomarańcze kosztowałyby około 1 zł. za kg.

Wszystko pięknie, ale czy naprawdę potrzebna nam jest aż taka ilość pomarańcz?

Plaga licytacyjna w Polsce

Do ostatniego numeru „Polski Gospodarczej" nr. 41 z dn. 12 paźdz. br.) tygodnika Min. Przemysłu i Handlu dołączono pierwszą część obwieszczenia Zarządu **Wileńskiego Banku Ziemskiego**, obejmujące 14 stron druku, a dotyczące licytacyj nieruchomości miejskich i ziemskich w rejonach okręgów sądowych: wileńskiego, równieńskiego, pińskiego, białostockiego, łuckiego i grodzieńskiego. Na licytację wystawiono 183 nieruchomości miejskich 208 majątków ziemskich. Wśród właścicieli majątków figurują takie nazwiska jak: Dowoyno, Zdziechowski, Światopełk - Mirecki, Skirmutt. hr. Krasicki, hr. Ledochowski, hr. Czapski Gutowski, hr. Olizar, Ursyn - Niemcewicz, hr. Krasiński, hr. Colonna - Czosnowski, Światopełk-Czetwertyński, hr. Korwin-Kossakowski, hr. Chodkiewicz, ks. Łuszczyński-Trojekurow, hr. Jundziłł i wielu innych. Druga część obwieszczenia zostanie opublikowana w następnym numerze „Polski Gospodarczej".

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, owsie, jęczmieniu, maku, wyce, bobiku, mące, otrębach oraz egzekutywne kupno rzepaku. Pszenica, żyto, owies, kmin i mak podrożały.

Ceny loco wagon Lwów	od	do
Pszenica jednol.	17.25	17.50
Pszenica zbiorowa	16.25	16.50
Żyto jednolite	12.75	13.00
Żyto zbiorowe	12.50	12.75
Owies jednol.	15.25	15.75
Owies jedn. lekko zad.	14.75	15.25
Owies zbiorowy	14.75	15.25
Owies zbior. lekko zad.	14.25	14.75
Mak niebieski	50.00	55.00
Mak siwy	43.00	45.00

Inne kursy niezmienione.

Giełda pieniężna.

Bez obrotów.

Dolar około zł. 5.35.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w bloku za 1 kg. w hurcie 2.90 zł. w detal. 3.20 zł.

Masło blok. II. sorty w hurcie za 1 kg. 2.70 zł, w detalu 3,00 zł.

Masło kuchenne w hurcie za 1 kg. 2.70 zł, w detal. 3,00 zł.

Mleko loco na miary w hurcie 16 groszy, w detalu 18 groszy, we flaszkach pasteryzowane 22 gr., w sklepie 24 gr. z dostawą do domu.

Jaja kopa w hurcie 4.50 zł, sztuka 8 groszy.

JÓZEF BIENIASZ. 35

W puszczy nad Salatrukiem

POWIEŚĆ

Owym komilitonem Rozboja nie był nikt inny, jeno Turul, ale jakże do siebie niepodobny! Z okrągłej, niezdarnej beczułki wyrósł w czasie kilkumiesięcznego, zimowego snu na imponującego zwierza. Wielkością dorównywał niemal Rozbojowi. Na sobie miał nowiutkie lśniące futro, jakby dopieroco opuścił sklep kuśnierza. Stare, utytlane i potarmoszone zostawił w lesie, a teraz pysznił się nowem i wspaniałem. Szyję pod brodą ustroił w biały, szeroki kołnierz z krótkim żabotem, spadającym na obie przednie łapy i rzecz zdumiewająca — brunatną całość przyozdobił po obu bokach ciemnemi pasami. W całych Karpatach Lesistych nie spotkałby drugiego, o takiej jak on maści. Może to odziedziczył po wspaniałym ojcu, który niespełna rok temu oczekiwał z utęsknieniem na jego matkę może po innych przodkach — trudno dociec. To pewne, że matka nie różniła się niczem od innych misiów, chyba okazalszym wzrostem.

Gozdawa, wybiegłszy z domu, nie mógł wyjść z podziwu i trochę nieufnie patrzył na wspaniałego zwierza, ale Jacuś, idąc za popędem serca, podbiegł bez wahania do niedźwiadka, krzycząc radośnie:

— Turul! Turul!

Niedźwiedź poznał widać także małego przyjaciela, bo siadł na pośladkach i wytrzeszczając małe ślepka, mruczał półgłosem, jak to miał w zwyczaju, ilekroć objawiał radość, lub zadowolenie.

— Skąd on się tutaj wziął tak niespodziewanie? — zachodził w głowę stary sługa.

— Widocznie go odkopał i zbudził w gawrze Rozbój — domyślał się Gozdawa.

Na uczniony krzyk wypadł ze stajen Pietrek. Pastuch, na widok niedźwiadka, jakby dostał obłędu. Śmiejąc się i pohukując, przypadł do zwierza i uwiesiwszy mu się u szyi, opowiadał w sam nos różne takie sprawy, których niedźwiedź nie mógł ani rusz wyrozumieć. Ale człowieka i jego dziwne mruczenie przyjął życzliwie i pochrząkując przyjaźnie, dawał tem zapewne do zrozumienia, że mu również miło spotkać dawno niewidzianego znajomka.

Rozpoczął się obfity traktament ale rzecz dziwna, niedźwiadek wychleptał tylko odrobinę mleka, które mu podsunęła Justysia i porykiwał dość gniewnie, kiedy go raczono różnemi frykasami. Wyraźnie odmawiał, jakby chcąc powiedzieć:

— Dajcie mi spokój, moi dobrzy ludzie, bo choć lubię jeść dużo i dobrze, w tej chwili nie mogę... — Wodocznie miał na względzie jakieś swoiste, czysto niedźwiedzie racje.

Jakoż po chwili, nienagabywany przez nikogo, tylko przez Rozboja który mu się z sentymentem dość obcesowo narzucał, Turul pokołysał się na dobrze zapamiętaną łączkę i odgrzebawszy ostremi pazurami resztki śniegu, jął zajadać łakomie kwaśny mech. Żarł długo. Rozbój jako pies wyrosły w zgoła innych warunkach i upodobaniami zbliżony do ludzi, nie mógł się dość nadziwić z powodu tak oryginalnego apetytu odszukanego przyjaciela. Poczęści i on go naśladował, pożerając kawałami śnieg, ale co śnieg, to nie mech. Więc kręcił tbem z zastanowieniem, ani się domyślając, że niedźwiadek spełniał tylko niemy nakaz przyrody, która mu zalecała po długim zimowym śnie wypróżnić żołądek z konserwujących wnętrze igieł, próchna i żywicy. Nieomylny instynkt misia wiedział z całą stanowczością, że na oczyszczenie kiszek niema lepszego środka w borze nad kwaśny mech.

Dopiero późno wieczór Turul dał upust swym upodobaniom. Więc żarł wszystko, cokolwiek mu pod nos podsunięto i wciąż się rozglądał za czemś jeszcze. Zaspokoiwszy jako tako potężny widać głód zawarch, matczyną skorę, którą mu w międzyczasie nościelono i niczemu się nie dziwiąc, jakby się z tym domem wcale nie rozstawał, ułożył się wygodnie, sapnął raz i drugi i wsadziwszy nos w ogon, zasnął słodko.

Od jesieni zaszły w niedźwiadku duże zmiany. Przedewszystkiem rozrósł się okrutnie w czasie zimowego snu. Ze szczeniaka stał się młodzieńcem. Do Rozboja było mu coprawda jeszcze daleko, ale po muskularnej budowie i grubych łapach poznać było, że najdalej za rok prześcignie wzrostem nawet olbrzymiego tybetańczyka. Nie był to już gruby wypchany worek, ale smukły, wspaniały zwierz mogący budzić postrach, gdyby nie naiwne, poczciwe wejrzenie świadczące, że misio nie tak dawno ukończył ledwo jeden rok życia i jeszcze nie zaznał biedy. Otoczony życzliwymi przyjaciółmi, nie wiedział też, co złość, nienawiść, lub strach. Gdyby mu nie zabito matki, zapomniałby się już zapewne z niewygodami niebezpieczeństwem kniei. Zaznałby też wielu przygód; może musiałby walczyć, uciekać, kryć się, zwyczajnie jak w puszczy, gdzie co krok czyha zdradziecka niespodzianka. Coprawda strach jest obcy sercu niedźwiedziemu, uczucie to nieznane. Władca kniei, pewny swej olbrzymiej siły, lekceważy każdego przeciwnika. Już z mlekiem matki wysysa przeświadczenie, że w potężnych ramionach zgniecie każdego, ktokolwiek mu stanie na drodze, a choć lubi spokój i ciszę nie lęka się w danym razie walki, pewny zgóry jej zwycięskiego dla siebie wyniku

Turul wyrastał w zgoła innych warunkach. Przekonawszy się o życzliwości ludzi, darzył ich wielkiem zaufaniem. Jego zdaniem, owe dwułape stworzenia były to istoty słabe, śmieszne, ale przemyślne i dobre. Matka nie miała stanowczo racji, uciekając kiedyś na widok człowieka. Zabójstwo matki się nie liczyło; nawet o niem nie wiedział. Ludzie byli nato by szykować jadło, łaskawie klepać, lub łechtać po gardle, szyi, lub brzuchu. Wprawdzie karmiono go teraz przeważnie mięsiwem, ale wkrótce nawykł i do tego rodzaju pożywienia. Żołądkowy śpichlerz uzupełniał zresztą znakomicie na własną łapę słodkiemi korzonkami, których z nastaniem wiosny znajdował w kniei poddostatkiem. C. d. n.

Na polu naszej chwały

Jak wygląda dziś Grunwald?

525 lat, mijających w roku bież. od chwili wiekopomnego zwycięstwa Jagiełły nad Krzyżakami — to rozpiętość czasu nawet w skali historycznej bardzo znaczna.

Nie dziw więc, że ciekawość obejrzenia dzisiejszego Grunwaldu i pamiątek po wielkiem zdarzeniu, okrytem dziś już dostojną patyną przeszło pięciu stuleci — wzbierała coraz więcej w każdym z nas — wycieczkowiczów z Polski, gdy po przekroczeniu granicy polsko-pruskiej pod Krasnołęką zmierzaliśmy ku historycznemu Grunwaldowi.

Doskonały pożeracz kilometrów „Mercedes" — szybko oddalał nas od „Vaterlandu", mknąc świetną drogą asfaltowaną, omijającą malowniczemi serpentynami błękitne tafle przepięknych melancholijnych jezior i gubiąc się raz po raz w szmaragdowej zieleni przydrożnych drzew, tworzących częstokroć zwarte sklepienie z konarów i liści — tuż nad głowami jadących.

Przez zieloną arkadę — na uciekające w dal pasmo asfaltu saczyły się obficie promienie letniego słońca, w blasku których „kraina jezior" nabierała szczególnego uroku.

Minąwszy miasta Neidenburg i Hohenstein, przybywamy na teren gminy Grunwald.

Zaznaczyć tu wypada, że

Grunwald i Tannenberg są to dwie zupełnie różne wioski, odległe od siebie o kilka kilometrów,

zaś historyczne pola grunwaldzkie, na których rozegrała się bitwa w r. 1410 — znaidują się pomiędzy niemi.

Nierówną jednak rolę odgrywaja te miejscowości w dzisiejszem życiu kulturalnem Prus Wschodnich.

Podczas gdy jedna z nich w życiu tem odgrywa rolę beniaminka, to druga podziela losy Kopciuszka. Tym ostatnim jest właśnie Grunwald.

Obecne tendencje pruskie zmierzają ku wyeliminowaniu ze słownika historycznego nawet terminu Grunwald, zastępując go nazwą „Grünfelde", zaś tę ostatnią identyfikując z Tannenbergiem, miejscowością, z którą wiaże się wspomnienie jednego z największych sukcesów wojennych marsz. v. Hindenburga w r. 1914.

Już z odległości kilkunastu kilometrów od Tannenberga widoczne są na horyzoncie surowe zarysy baszt monumentalnego pomnika „Nationaldenkmal" założonego ongiś przez marsz. Hindenburga, — dziś — mieszczącego jego zwłoki i stanowiącego sanktuarjum narodu niemieckiego.

Mijamy gigantyczny pomnik. Twierdzę, że jest to bodaj najciekawsze dzieło dzisiejszej architektury pruskiej, a kierujemy się ku historycznemu miejscu bitwy grunwaldzkiej.

Na południe od drogi prowadzącej z Tannenbergu do Lugwigsdorfu, w okręgu „Osterode" przedstawia się wreszcie oczom naszym rozległa panorama pofałdowanych terenów tu i ówdzie pokrytych starym drzemiącym lasem, pozatem stanowiących nieuprawne pola porośnięte wrzosem i dzikiemi zaroślami. Jesteśmy u celu podróży.

Z pagórkowatego wzniesienia widzimy w całej rozciągłości historyczną arene bitwy grunwaldzkiej.

Doznajemy mimowoli specyficznego wzruszenia, potęgującego się, gdy słyszymy oznajmienie przewodnika, że wzgórze, na którem się znajdujemy, jest właśnie tem miejscem, z którego ongiś wielki mistrz Zakonu Krzyżackiego ujrzał pierwsze chorągwie wojsk Jagiełły i Witolda.

Nastrój wspomnień historycznych przemożną falą ogarnia polskiego przybysza, snującego w skupieniu nici porozumienia z oddechem tej ziemi, na której ongiś stanęła zwycięska stopa jego rodaków...

Widok rozległych pól grunwaldzkich dziś niczem nie przypomina już krwawego momentu z przed pięciu wieków, który pochłonął 100.000 istnień ludzkich.

Zniknęły z powierzchni ziemi prawie wszystkie szczątki przeszłości, pamiętające owe burzliwe czasy, zaś te, które oszczędził ząb czasu i zachował pietyzm tubylców, zmiotła nawałnica wojny światowej.

Jest jednak w dzisiejszym Grunwaldzie jedno miejsce osobliwe pieczołowicie konserwowane przez coraz to nowe pokolenia Prusaków; prowadzi doń długa zaciszna aleja z prastarych drzew jodłowych.

Na końcu alei, w miejscu odległem ok. 600 metrów od drogi Tannenberg — Grunwald znajdujemy grupę olbrzymich jodeł, tworzących jakgdyby oazę na rozległym i niskiemi zaroślami pokrytym terenie.

Pośrodku — na niewielkiej polance, okolonej pierścieniem szmaragdowej zieleni jodeł — spoczywa jedyny pozostały autentyczny świadek bitwy grunwaldzkiej — w postaci potężnego bloku granitowego.

W owem miejscu poległ właśnie mistrz Zakonu Krzyżackiego Ulrich v. Jungingen.

Dla Polaka jednak ten skromny i sędziwy pomnik Grunwaldu ma jeszcze inną, bliższą wymowę, która się wiaże z ciekawą historją powstania pomnika.

Został on zbudowany w r. 1901 — staraniem wschodnio-pruskiej komisji dla konserwacji i budowy pomników historycznej przeszłości, — z inicjatywy ówczesnego landrata pruskiego, von Brandta, do którego należały wówczas dobra Tannenberg.

Blok kamienny przewieziony został na miejsce budowy z pola bitwy grunwaldzkiej. W ciagu wielu setek lat spoczywał on nienaruszony w postaci potężnej masy granitowej — w lesie pomiędzy Grunwaldem i Ludwigsdorfem.

W gwarze ludowej nazywano ten blok kamieniem Jagiełły, gdyż według podania, król polski odpoczywał na nim po skończonej bitwie.

Turystom, zwiedzającym pomnik w towarzystwie przewodników nie omieszkuje się zwykle zwrócić uwagę na tę okoliczność, że napis został wykuty w granicie celowo — od strony zachodniej.

Oznacza to, że

pomnik ma stanowić dla całego narodu niemieckiego, po wszystkie czasy, — symboliczną przestrogę

i przypomnienie nieustającej groźby słowiańskiego niebezpieczeństwa.

Zaznaczyć tu wypada, że zarówno bitwę grunwaldzką, jak i pamiętną bitwę pod Tannenbergiem w pierwszym roku wojny światowej — uważają Prusacy za kolejne etapy wszechsłowiańskich dążeń do ekspansji na Zachód, określając ją mianem „Allslavischer Sieg Slaventums über Germanentum".

Miałem sposobność stwierdzenia, że te swoiste zapatrywania wciąż jeszcze pokutują w nastawieniu pruskiej opinji społecznej, można się z niemi spotkać również w wielu dziełach przedstawicieli pruskiej nauki i literatury.

Nie mniej swoistą jest również popularna na terenie Prus dzisiejszych interpretacja zwycięstwa polskiego pod Grunwaldem.

Mianowicie — przypisuje się je udziałowi jakiejś wyższej siły, decydującej zawsze o szczęśliwym wyniku bitwy i przechylającej szalę zwycięstwa w tę, czy inną stronę — niezależnie od stopnia dzielności i rycerskiego animuszu walczących.

O ile jednak — poza udziałem tej wyższej nadprzyrodzonej siły — zwycięstwo grunwaldzkie stanowi dla intelektu pruskiego nierozwiązalną zagadkę, to dla każdego kulturalnego Polaka jest rzeczą jasną i zrozumiałą, iż zwycięstwo Jagiełły i Witolda było przedewszystkiem znamiennym objawem tej niespożytej siły duchowej, jaka wyrosła ze ścisłego zespolenia rdzennej Polski z jej nadniemeńskiemi kresami.

Zwycięstwo polsko-litewskich armij nad żelazną nawałą drapieżnych rycerzy krzyżowych było raczej tryumfem intelektualnym, niż materialnym, fizycznym, — stanowiąc bezapelacyjne stwierdzenie moralnej siły i wartości Narodu.

I w tem właśnie tkwi jego sens realny, oraz znaczenie nietylko historyczne, narodowe i wychowawcze, lecz również i polityczne.

O tem jakże często się nawet u nas, a więc nie dziwmy się, że i w Prusach — zapomina.

Są to jednak momenty tak doniosłej wagi, że nawet obecnie — 525 lat po zwycięstwie grunwaldzkiem nie straciły nic ze swej wartości ogólno-dydaktycznej, zasługując może więcej niż kiedykolwiek na podkreślenie.

Kand. Inż. WŁODZIMIERZ FISCHER.

Prostym sztychem

Portale i Żydzi

Ze wszechmiar godna najwyższego uznania akcja usuwania ohydnych portali sklepowych w naszem mieście zatacza coraz to szersze kręgi.

Niemal codziennie z poza desek rusztowania ukazuje się ze smakiem odnowiona kamienica o estetycznych, nie rażących oka szyldach w miejsce dawnych obrzydliwych c. k. nieboszczkę Austrję pamiętających dziwadeł o metr nieraz wyłażących na chodniki. Już całe połacie ulic dzięki tej akcji nabrały zachodnio - europejskiego wyglądu, pojaśniały jakoś, poweselały — poprostu jakoś mniej wschodnio a bardziej aryjsko wyglądają.

O cudach architektury, odsłoniętych przy tej sposobności w lwowskim Rynku, zbyteczne chyba byłoby szerzej się rozwodzić. Wystarczy stwierdzić, że wzięto się do bardzo pożytecznej, pięknej i bezsprzecznie na czasie będącej akcji, która gruntownie a w stu procentach korzystnie zmieni oblicze ulic lwowskich.

Wprawdzie ciężko jest jednemu i drugiemu zabiedzonemu kupcowi wyrwać sobie „z pod serca" tysiączkę, czy dwie na rekonstrukcję witryn — ale to już trudno. Przynajmniej zostaje im ta pociecha, że pieniądze te nie pójdą zagranicę, że lwowscy rzemieślnicy przed nadchodzącą zimą zarobią parę groszy.

Ale czy wszyscy rzemieślnicy?

Jeśli chodzi o żydowskich, to zgóry można na to pytanie odpowiedzieć twierdząco.

„Wasze ulice, nasze kamienice", mówią z cyniczną bezczelnością rozzuchwaleni Żydzi pod adresem polskiego społeczeństwa.

Niestety, w powiedzeniu tem jest sporo prawdy. Wszakże większość kamienic w śródmieściu np. jest w rękach żydowskich. Nielepiej jest i w innych dzielnicach miasta, nie mówiąc już zupełnie o całkowicie żydowskiej, trzeciej.

Rzecz jasna, że kamienicznicy Żydzi wszystkie roboty przy obecnych rekonstrukcjach: murarskie, ciesielskie, szklarskie i wszelkie inne oddają rzemieślnikom Żydom. Żyd bowiem da „gojowi" dopiero wtedy zarobić, kiedy jest do tego w ten czy inny sposób zmuszony. A i przy tem jeszcze go „zarwać" potrafi. Wiadoma rzecz.

Sądzićby należało, że z drugiej strony kamienicznicy chrześcijanie wszelkie roboty oddają również swoim, pomijając Żydów, mających i tak dość zarobków płynących z kieszeń ich współwyznawców.

Tak by należało sądzić, ale smutna — jak zwykle — nasza polska rzeczywistość wskazuje, że i ci nieliczni kamienicznicy chrześcijańscy dają zarabiać Żydom, nie pamiętając o rzeszach bezrobotnych rzemieślników, budowniczych i architektów Polaków.

Że nie jest to gołosłowna demagogja, jakby napisała „Chwila", niech poświadczą dwa z dziesiątek wybrane fakty:

Wybitny reprezentant kupiectwa lwowskiego, Polak i katolik, oddał rekonstrukcję swego wielkiego hotelu w śródmieściu i wszelkie z tem związane roboty ausgerechnet — Żydowi.

Wybitna działaczka na polu religijno - społecznem (przewodnicząca niemieckiej Sodalicji Pań) odnowienie swej kamienicy w śródmieściu również powierzyła Żydowi (ciekawą jest rzeczą, czy ta pani, Niemka z pochodzenia odważyłaby się na coś podobnego w swej ojczyźnie?...)

Dwa tylko przykłady, ale i te chyba wystarczą jako dowód niezbity jak my sami dobrowolnie umacniamy swego najgorszego wroga wewnętrznego.

Gdy się o tych rzeczach słyszy, zaczyna się przekonywać, że nie wszystko w okrzyczanem średniowieczu było znów takie zbyteczne.

Pręgierz na ten przykład.

KIKI.

Uprawa ryżu na Węgrzech

Od kilku lat prowadzi się na Węgrzech zakrojone na dużą skalę próby z hodowlą ryżu. Za teren doświadczeń wybrano dolinę rzeki Maros. Celem skrócenia okresu wegetacji sieje się już kiełkujące ziarna ryżu, co dało doskonałe wyniki.

Obecnie zajęte jest już 90 hektarów ziemi pod uprawę ryżu, — przyczem oblicza się spodziewany zbiór na 17 do 18 kwintali z hektara.

Dzięki odpowiedniemu krzyżowaniu rozmaitych odmian udało się wyhodować odmianę odporną na kilkustopniowe mrozy.

Rolnictwo węgierskie obserwuje próby te z dużem zainteresowaniem, a wedle zdania kół fachowych hodowla ryżu będzie mogła stopniowo rozwinąć się w całych południowych Węgrzech.

CO DZIEŃ NIESIE?

17 PAŹDZIERNIK Wsch. sł. g. 6.03 m. Zach. sł. g. 4.41 m.	Czwartek Wiktora, Małgorzaty Piątek Łukasza

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Czwartek 17. 10. g. 8 wiecz. „Szesnastolatka" Ab. 3.

Piątek 18. 10. g. 8 wiecz. „Szesnastolatka" Ab. 3.

Sobota 19. 10. g. 8 wiecz. „Szesnastolatka" Ab. 3.

Niedziela 20. 10. g. 4.30 popoł. „Muzyka na ulicy": g. 8. wiecz. „Szesnastolatka". Ab. 3.

Poniedziałek 21. 10. g. 8.15 wiecz. Koncert Hofmana.

Wtorek 22. 10. g. 8 wiecz. Premjera „Fryderyk Wielki" Ab. 4. Jubileusz Ludwika Solskiego.

TEATR ROZMAITOŚCI

Nieczynny.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: Pepo (Żona za tysiąc rubli).
APOLLO: Wacuś z Adolfem Dymszą.
CASINO: „Wyprawy Krzyżowe".
CHIMERA: „Mały pułkownik".
COLOSSEUM: „Dwa Oceany", rewja „Tel-Awiw".
GRAŻYNA: „Orłow".
KOPERNIK: Maurice Chevalier „Folies Bergere".
MARYSIENKA: Bar Micwe. Żyj i śmiej się.
MUZA: „Jestem zbiegiem".
PALACE: „Dwie Joasie".
PAN: „Czerwony Sułtan" (Abdul Hamid) oraz dodatki.
PAX: „Młody Las" i aktualne dodatki.
RAJ: Pieśń Kozaka — Jose Mojica.
STYLOWY: „Dziewczę z obłoków" oraz rewja.
ŚWIT: „Złodziej serc" i „Rodzina Rotszyldów".
TON: „Pat i Patachon jako jazzbandziści wiedeńscy".
WANDA: „Dreifus" oraz „Tu rządzi humor".

Bożek za kratkami

(a) Donosiliśmy onegdaj o wypadku, jaki wydarzył się w pociągu osobowym na przestrzeni między Chodorowem a Lwowem, gdzie rzekomy pomocnik handlowy, a w rzeczywistości jeden z najniebezpieczniejszych kasiarzy lwowskich **Paweł Bożek**, na widok posterunkowego wyskoczył z pociągu i doznał potłuczeń na całem ciele. Bożka opatrzono w szpitalu powszechnym, poczem przewieziono go do domu. W dniu wczorajszym złożył mu wizytę wywiadowca policyjny i oświadczył że w „Brygidkach" oczekują bardzo jego przybycia, ma bowiem odsiedzieć karę za włamanie kasowe. Bożek naturalnie nie zlekceważył zaproszenia i w ten sposób zmienił na czas jakiś swe mieszkanie.

Nagła śmierć staruszka w lesie

(a) O godz. 10-ej przed południem w lasku Janowskim zmarł nagle **Stefan Rybka**, liczący 75 lat, utrzymujący się z dobroczynności publicznej. Lekarz miejski, po stwierdzeniu śmierci, polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

Włamanie mieszkaniowe

(a) W godzinach przedpołudniowych nieznani sprawcy włamali się do mieszkania **Marji Wykowej** przy ul. Kohmana, l. 13, na Kleparowie, gdzie na szkodę wymienionej skradli futro damskie i kostjum jesienny.

Zdarzenia i wypadki

(a) **Zamach samobójczy w Brzuchowicach.** W dniu wczorajszym wieczorem targnął się na życie w lesie na Łączkach w Brzuchowicach, niejaki Benito Friedländer, student medycyny, który po studjach, odbytych w Pradze od kilku lat przebywał w Drohobyczu. Powodem miała być odmowa ze strony matki na związek małżeński syna z pewną panną. Desperat w drodze do Łączek zniszczył wszelkie papiery osobiste, poczem w lasku wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

(a) **Szofer, który szukał ofiary na chodniku.** Szofer Kazimierz Kuza (ul. Leśna, l. 17) wjechał wczoraj autodorożką na chodnik przy ul. Trybunalskiej, gdzie potrącił przechodzącego chodnikiem Teodora Stelmana ze Zboisk Nowych. Stelmach doznał potłuczeń na całem ciele. Szofer został aresztowany.

Kronika lwowska

Napad rabunkowy na ul. Żółkiewskiej

Dwaj rabusie wyrwali torebkę ze znaczną sumą pieniężną

(a.) W dniu wczorajszym w biały dzień dokonany został na ul. Żółkiewskiej napad rabunkowy. O godz. 14-ej min. 30 wyszła z Oddziału Miejskiej Kasy Oszczędności (ul. Żółkiewska l. 75) niejaka Sala Müller (ul. Zamarstynowska, l. 14), która podjęła w kasie

926 zł. i 20 dolarów,

które włożyła do ręcznej torebki. Prawdopodobnie już w lokalu Kasy była obserwowaną przez przestępcę, który stwierdziwszy, iż wymieniona podjęła większą kwotę pieniężną, wyszedł na ulicę i zaledwie Müllerowa znalazła się na chodniku,

podszedł ku niej i wyrwał z jej rąk torebkę zawierającą powyżej wymienioną sumę.

Sprawców było dwu z których jeden zaatakował ofiarę, a drugi go chronił. Po dokonaniu rabunku w biały dzień na ożywionej ulicy — obaj sprawcy rzucili się czemprędzej do ucieczki. Na rozpaczliwy krzyk napadniętej

przechodnie zorjentowali się w sytuacji i poczęli ścigać obu uchodzących przestępców.

Zdołali przedewszystkiem przytrzymać tego drugiego przestępcę, który krył właściwego sprawcę napadu rabunkowego.

Przytrzymanym okazał się Maurycy Striks, pozostający bez miejsca zamieszkania.

Pościg za właściwym sprawcą napadu rabunkowego wprawdzie nie doprowadził do jego ujęcia, ale mimo to przyniósł ważne szczegóły, dotyczący jego osoby. Rabuś, po dokonaniu rabunku zbiegł z torebką do przechodniej kamienicy przy ul. Żółkiewskiej, l. 25, poczem znikł bez śladu w nieznanym kierunku, unosząc ze sobą torebkę z całą jej zawartością.

Policja podjęła bardzo energiczne dochodzenia i już zaraz w pierwszej chwili po zajściu zdołała ustalić tożsamość osoby rabusia.

Jest nim Wilhelm Pfeffer, pozostający bez stałego miejsca zamieszkania.

Za zbiegłym rabusiem prowadzony jest pościg. Jeden z rabusiów ujęty, drugi znany z nazwiska — co razem mówi o ich niepowodzeniu w dniu wczorajszym. Występ ich w biały dzień, niezwykle czelny w swojem założeniu, był w dniu wczorajszym ogólnym tematem w całej dzielnicy Żółkiewskiej.

Dziki występ żydowskiego przekupnia

Uderzył 73-letnią staruszkę

krewną wybitnego dygnitarza państwowego

(a) W dniu wczorajszym przed południem wydarzył się na ul. Sobieskiego niesłychany, dziki wybryk żydowskiego przekupnia ulicznego, Rawnera Koppla (ul. Sieniawska l. 16). Sprzedawał on winogrona, a gdy do wózka zbliżyła się 73-letnia staruszka, p. Z. R., wdowa po urzędniku sądowym, a krewna wybitnego dygnitarza państwowego i zażądała winogron. Koppel sięgnął do głębi wózka i począł do torebki wkładać nieładne i w części przegnite owoce. Wówczas p. R., zwróciła uwagę przekupnia, iż takich zepsutych owoców nie weźmie, wówczas

żydowski przekupień rozsierdził się do tego stopnia, iż z całej siły ugodził staruszkę w brzuch.

Ponieważ p. R. przeszła przed miesiącem w szpitalu ciężką operację żołądka, pod wpływem silnego ciosu zachwiała się, poczem doniosła o niesłychanem zajściu policji. Sprawa oprze się o sąd.

Niesłychany wybryk żydowskiego przekupnia zasługuje na jak najostrzejsze napiętnowanie. Doprawdy, dużo jest obecnie takich Kopplów, których tupet z dnia na dzień wzrasta coraz bardziej...

Oszust grasuje w gmachu głównej poczty

„Wyrabia" posady i naciąga ludzi

(a) W gmachu głównej poczty grasował wczoraj oszust, który przedstawiał się różnym osobom jako Herman Seidmann, kierownik firmy: „Polsko - brytyjskiego Towarzystwa Żeglugi" w Warszawie, oferował posady w tej firmie, przyczem żądał 25 zł. na koszta telefonicznego porozumienia się z centralą warszawską. Ludzie, nietrząc oszustwo, wzruszali ramionami i odchodzili, ale przecież znalazł się jakiś poczciwiec, który zaufał wielce wymownemu rzekomo Warszawianinowi i wręczył mu na koszta „telefonu" 25 zł., umawiając się z nim, że wieczorem dopełnią „transakcji". Ale wieczorem kierownik firmy żeglarskiej in partibus infidelium nie zjawił się więcej, a poczciwiec stwierdzając, iż pugilares jego zmniejszył swą zawartość o 25 zł., dopiero podówczas uwierzył, że padł ofiarą oszustwa. W ostatnich dniach miał ów oszust ponaciągać więcej ludzi naiwnych. Policja podjęła za nim poszukiwania.

Zamordował... „z braku środków do życia!"

Aresztowanie sprawcy mordu w lesie winnickim

(a) Policja aresztowała sprawcę mordu dokonanego wczoraj w lesie winnickim na osobie Hryńka Kałahurki, robotnika, pochodzącego z Dobrostan, a pozostającego w służbie u gospodarza N. Korczaka w Winnikach. Po znalezieniu w lesie trupa Kałahurki, któremu sprawca zadał śmiertelne rany na szyji, komendant posterunku w Winnikach podjął energiczne dochodzenia, celem ujęcia mordercy. Dochodzenia te ustaliły, że denat wyszedł z domu do lasu w towarzystwie

Juljana Grycki liczącego 22 lat, bezrobotnego, kotlarza,

którego też niebawem ujęto. Zbrodniarz w pierwszej chwili usiłował wyprzeć się jakiegokolwiek udziału w zbrodni, dokonanej w lesie, zaprzeczył jakoby był w tym dniu na terenie, gdzie dokonaną została zbrodnia, wobec jednak przedstawionych mu dowodów, przyznał się do popełnienia zbrodni na osobie Kałahurki. Pod pozorem sprzedaży mu brzytwy i rewolweru wywabił go do lasu gdzie nieprzeczuwającemu niczego złego Kałahurce zadał brzytwą ciężką ranę na szyji a gdy napadnięty usiłował bronić się, Grycko zadał mu jeszcze dwie rany, skutkiem czego ofiara zbrodniarza zakończyła życie. Grycko zabrał wówczas Kałahurce 4 zł. i powrócił do Winnik, gdzie zaraz na wstępie za zrabowane pieniądze urządził sobie libację. Morderca został już odstawiony do dyspozycji sędziego śledczego.

Wyniki z 50 dnia wyścigów konnych we Lwowie

Gonitwa pierwsza. Nagroda 600 zł. 1) kl. „Niwka" st. „Arabian". 2) kl. „Dziuś" 3) kl. „Niobe II". Tot. zw. 6.50.

Gonitwa druga. Nagroda 800 zł. 1) og. „Wicher" p. J. Czerkawskiego. 2) kl. „Mandolina" 3) og. „Bankrut" Tot. zw. 27.50. fr. 16. — 17.50.

Gonitwa trzecia. Nagroda 800 zł. 1) kl. „Faworyta" 2) kl. „Prana" 3) kl. „Mascotte" Tot. zw. 182,50, fr. 23.50. fr. 10. — 8.

Gonitwa czwarta z płotami. Nagroda 500 zł. 1) kl. „Strypa" st. „Podhalanka" 2) kl. „Maleńka" 3) kl. „Amore canta" Tot. zw. 13.50 fr. 5.50, 6. — 6. zwrot 5.05. — zwrot 5.05.

Gonitwa piąta. Nagroda 1.100 zł. 1) kl. „Pralinka" p. W. hr. Pinińskiego 2) E. Kornackiego., 2) og. „Torino" 3) „Murat II". Tot. zw. 11.50 fr. 8.50, 8.50.

Gonitwa szósta. Nagroda 500 zł. 1) og. „Norok" p. M. Karatjejewa" kl. „Reklama" 3) kl. „Ulotka" Tot. niepodano.

KRONIKA KRAKOWSKA

DEMONSTRACJA PRZECIW TERROROWI CZESKIEMU na naszych rodakach za Olzą odbiła się donośnem echem w murach historycznego Krakowa. Na apel Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, odbyło się we wtorek w Rynku głównym o 7 wiecz. wielkie zebranie społeczeństwa krakowskiego na którem potępiono metody kampanji władz czeskich w stosunku do Polaków i uchwalono energiczny protest.

WICEPREMJER KWIATKOWSKI zapowiedział swój przyjazd do Krakowa na inaugurację roku akademickiego w Wyższem Studjum Handlowem. Inauguracja odbędzie się w dn. 19 bm. W odczycie inauguracyjnym p. wicepremjer a zarazem minister skarbu niewątpliwie poruszy aktualne zagadnienia gospodarczo - finansowe nowego rządu.

WICEWOJEWODĄ KRAKOWSKIM został zamianowany p. Małaszyński, były starosta grodzki, a ostatnio naczelnik wydziału społeczno - politycznego w urzędzie wojewódzkim.

CHLEB W KRAKOWIE PODROŻAŁ o 2 gr. na 1 kg. Począwszy od 15 b. m. chleb żytni z mąki 55 proc. kosztuje 27 gr., żytni ciemny 23 gr.

NAPADU RABUNKOWEGO dokonano onegdaj wieczór na szosie myślenickiej w pobliżu Krakowa. Na gospodarza Stróżyczaka napadli jacyś osobnicy i obrabowawszy go z pieniędzy ciężko pobili.

SPADŁ Z OKNA III. P. Józef Klamka (l. 13), uczeń gimnazjalny i doznał złamania podstawy czaszki i kręgosłupa. W beznadziejnym stanie przewieziono go do szpitala. Wypadek miał miejsce w domu przy ul. Kordeckiego 8.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Folies Bergere".
BAGATELA: „Chłopcy z placu broni."
MUZEUM: „Antek policmajster" (A. Dymsza).
PROMIEŃ: „Nędznicy"
STELLA: „Halka"
ŚWIT: „Wacuś"
SZTUKA: „Ostatnia miłość".
UCIECHA: „Dziewczęta w mundurkach".
WANDA: „Królewska faworyta".
ZORZA: „Śluby ułańskie".

Z SALI SĄDOWEJ

B. burmistrz Chodorowa skazany

W wyniku rozprawy apelacyjnej przeciw b. burmistrzowi Chodorowa Hipolitowi Wanatowiczowi i b. rachmistrzowi Tadeuszowi Lewakowi — Trybunał apelacyjny zmienił wyrok pierwszej instancji z tem, że Wanatowiczowi wymierzono karę półtorarocznego bezwzględnego więzienia, a Lewakowi trzyletniego więzienia, przyczem obu oskarżonych pozbawiono praw honorowych i obywatelskich na przeciąg lat 5.

Komunikaty

ODCZYT P. KAZIMIERY ALBERTI: „Zaczarowane miasta Italji", odbędzie się w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 19 staraniem i w lokalu Tow. „Dante Alighieri", ul. Kopernika 3, I p. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

POL. TOW. TATRZAŃSKIE. Przypomina się członkom Sekcji Narciarskiej Polskiego T-wa Tatrzańskiego Oddz. we Lwowie, że Ogólne Zebranie Sekcji Narciarskiej Polskiego T-wa Tatrzańskiego we Lwowie odbędzie się w czwartek dnia 17 bm. o godz. 19-ej w lokalu Oddziału przy ul. Akademickiej 23. Na porządku dziennym wybór nowych władz Sekcji.

WYKAZ przedmiotów znalezionych w wozach M. K. E., które odebrać można po należytem wylegitymowaniu się w biurze Oddziału ruchu M. K. E. (ul. Wulecka l. 2, I p.) w godzinach urzędowych z wyjątkiem niedziel i świąt. — Dnia 4 bm.: rękawiczki damskie, parasolka, blok rysunkowy, książka do czytania, plecak. — Dnia 5 bm.: okulary, torebka damska, beret, rękawiczki damskie, scyzoryk. — Dnia 6 bm.: książka do czytania, klucz, pugilares, rękawiczki damskie, laska. — Dnia 7 bm.: pugilares damski, torebka damska. — Dnia 8 bm.: szczotka do szorowania, kawa, książeczka legitymacyjna, torebka dziecinna, teczka. — Dnia 9 bm.: rękawiczki, pugilares damski, guziki, rękawiczki. — Dnia 10 bm.: rękawiczki damskie sk., rękawiczki damskie, nici, parasolka dziecinna, parasol, pugilares damski, teczka. Dnia 12 bm.: papier listowy, dziennik ilustr. niem., rękawiczki damskie, torebka damska.

ZWIĄZEK BIBLJOTEKARZY POLSKICH, Koło Lwowskie zaprasza na posiedzenie członków i sympatyków Koła, które odbędzie się w czwartek, 17 października 1935, o godz. 19-tej w Pracowni Naukowej Zakładu Narodowego im. Ossolińskich z następującym porządkiem dziennym: Dr. Walerjan Preisner: Zmiany organizacyjne i techniczne w Bibljotece Uniwersytetu Paryskiego. Mgr. Marjan Jakóbiec: Polonika w Sowietach.

WYDZIAŁ PRACY KOBIET Z. S. rozpoczyna 4 listopada, w godzinach popołudniowych pod kierunkiem fachowych sił 2-miesięczny kurs kroju, szycia i zdobienia bielizny. Zgłoszenia od 15 b. m. w lokalu świetlicy przy ul. Reymonta 12, w każdy wtorek i piątek od godz. 18 do 20-tej. Ponadto w ciągu roku wyszkoleniowego 1935/36 będzie przeprowadzony szereg kursów przysposobienia zawodowego kobiet, a to: trykotarstwa ręcznego, bieliźniarstwa, szycia, gospodarstwa domowego i kurs dla pomocnic domowych. Informacje jak wyżej.

CHŁOPCY Z PLACU BRONI. Staraniem Zarządu Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. we Lwowie będzie grana w ramach XII. Tygodnia LOPP., w Teatrze Wielkim w niedzielę, dnia 20. października b. r. o godzinie 12-tej w południe powieść Franciszka Mollnara: „Chłopcy z placu Broni". Przedstawienie będzie dane po raz ostatni przez Teatr „Orlęcia". Bilety w cenie od 30 gr. do 2.50 zł. są do nabycia w przedsprzedaży w biurze L. O. P. P. przy ul. Podlewskiego 1, w godzinach przedpołudniowych od 8—15, a w dniu przedstawienia przy kasie Teatru Wielkiego od godziny 10-ej rano.

WYCIECZKA DO LWOWA. Katolicki Związek Polek w Warszawie organizuje, w dniach od 31 października do 4 listopada wycieczkę na cmentarz Obrońców Lwowa. Wycieczka odbędzie się pociągiem specjalnym, koszt przejazdu w obie strony wyniesie tylko zł. 14.50. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja Katolickiego Zw. Polek, Krakowskie Przedm. 36.

—o—

W niedzielę godz. 12 w południe

Lwów protestuje przeciw gwałtom czeskim

Niema prawie dnia, by nie doszły nas słuchy, że pod zaborem czeskim rodacy nasi uginają się pod brzemieniem szykan i teroru politycznego.

Czesi za każdą cenę, niejednokrotnie gwałtem, starają się wynarodowić lub wygnać Polaków z Karwiny, Trzynca, czy Jabłonkowa. Zamykają więc polskie szkoły, usuwają z pracy polskiego robotnika i aresztują bardziej uświadomionych obywateli.

W czasie, gdy fala represyj wzrasta na sile, gdy Czesi siłą dążą do stargania pokrewieństwa Śląska z Macierzą, gdy chcą zniszczyć nici naszej wspólności narodowej i narodowej łączności, nie możemy milczeć. Obowiązkiem naszym jest jaknajenergiczniej i najuroczyściej zaprotestować przeciw nieuznawaniu fundamentalnej podstawy praw Narodu i przeciw gwałceniu należnych praw obywatelskich. Odpowiedzią naszą na bredniе czeskie, że niema Polaków w republice czechosłowackiej, winien być energiczny protest całego społeczeństwa od Karpat po Bałtyk.

Niech Lwów — gniazdo orląt — wyjdzie tłumnie na ulicę w niedzielę, dnia 20. b. m., o godz. 12-tej pod pomnik Mickiewicza, by dodać otuchy naszym gnębionym pod jarzmem czeskim braciom i by podkreślić, że krzywdy naszych braci odczuwamy jednakowo wszyscy.

Z SALI TEATRALNEJ

Koncert Józefa Schmiedta

Józef Schmiedt, znany szerszemu ogółowi ze swych częstych ról w różnych wiedeńskich filmach i z transmisyj radjowych cieszy się we Lwowie dużą popularnością. Największą zaletą tego śpiewaka jest wrodzona umiejętność władania głosem i to, że cokolwiek śpiewa, to śpiewa z wielkiem przejęciem i z dużą dozą uczucia, w które niemal całą duszę wkłada. Głos jego jednak jakby zamglony, nie posiada tego blasku, który olśniewa i który zdobi głosy wybitnych tenorów, nie posiada też tej porywającej siły, fascynującej i przykuwającej słuchacza — a kiedy się słyszy Schmiedta śpiewającego z estrady — odczuwa się brak głośnika, który czy to w kinie, czy w radjo tak bardzo głos jego potęguje. Toteż przypuszczać należy, że Schmiedt jest jednym z tych rzadkich śpiewaków, dla których najodpowiedniejszem do wysoce artystycznych produkcyj jest mikrofon i może film a jednak nie estrada ani scena. Sąd ten bynajmniej nie umniejsza jego wielkich śpiewaczych zalet, do których też zaliczyć trzeba świetną interpretację śpiewanych utworów, wyraźną na ogół dykcję i sumienność w przygotowaniu każdego utworu.

Faktem zaś jest, że gdybyśmy i tym razem usłyszeli Schmiedta przez radjo — uniknęlibyśmy wielu niemiłych wrażeń. Sam bowiem program jego koncertu sprawił już owo niemiłe wrażenie. Słyszeliśmy już wielu zagranicznych śpiewaków i wirtuozów, zjeżdżających do Polski na gościnne występy, a niemal każdy z nich uważał za swój obowiązek kurtuazyjny wstawić do programu bodaj jeden utwór polskiego kompozytora. Czy byłoby do pomyślenia, aby Kiepura, śpiewając w Berlinie śpiewał li tylko po włosku, po polsku lub w innych językach — a nie odśpiewał pieśni niemieckiej w języku niemieckim? P. Schmiedt tych względów koniecznej kurtuazji nie przestrzega, bo zdawkowego, nadprogramowego odśpiewania cząstki wielkiej arji i recitativu ze „Strasznego dworu" — bynajmniej za spełnienie tego obowiązku uważać nie można. Zaśpiewał to jako naddatek dla Polaków tak, jak dla żydowskiej publiczności arję z „Żydówki" o nieśmiertelnej Racheli!

Serdeczniejszy kontakt z publicznością, objawiony grzmotami oklasków i krzykiem, nawiązał dopiero przez odśpiewanie kilku znanych i oklepanych melodyj kinowych w guście „Lizetty" i innych. Wprawdzie śpiewał pięknie „Hallelujah" Mozarta, pieśni Tosti'ego, Mayerbara, Puccini'ego i innych — ale entuzjazm ogarnął publiczność dopiero z chwilą wykonywania miłych wprawdzie, ale aż nadto płytkich piosenek kinowych. Śpiewak ten bowiem zgromadził w teatrze nie ową znaną, poważną publiczność koncertową, ale wybitnie kinową, taką, która w teatrze bywa nader rzadko i... powiedzmy otwarcie: w teatrze zachowywać się odpowiednio nie umie. To co się działo w lewej loży prosceniowej II-go piętra — może mieć miejsce tylko w cyrku na trzeciorzędnych miejscach lub w jakiejś jarmarcznej budzie na placu Teodora. Z ordynarną, hałaśliwą, ciągle szwargocącą publicznością, wykrzykującą jak w kabarecie nazwy ulubionych „szlagerów", miała też dużo roboty silnie zmobilizowana policja, która zdołała przychwycić nawet dwóch opryszków, nadto ciekawie obserwujących garderoby I-go piętra. Niemiłą też była ona poufałość tej publiczności z artystą, niestety wzajemna.

Niemiła też była zapowiedziana zmiana programu, która w żadnym wypadku do umuzykalniania publiczności nigdy się nie przyczynia.

Trochę też niepoważnie wyglądała „heca" z fortepianem, któremu noga odpadła. A przecież tego wszystkiego uniknęliby słuchacze — gdyby słuchali tego śpiewaka przez radjo!

Produkcjom tego doskonałego zresztą śpiewaka akompanjował Dr. E. Steinberger, wytrawny, sumienny i w miarę subtelny mistrz - akompanjator, którego zawsze z całym spokojem i pewnością polecić można najwybitniejszym artystom do naprawdę cennej współpracy.

W. HAUSMAN.

T. S. L. na Sowińcu

Dnia 19 i 20 października br. odbywać się będzie XXXVIII Walny Zjazd TSL w Krakowie.

W sobotę dnia 19-go delegaci Kół TSL, po Nabożeństwie w kościele św. Anny udadzą się pochodem na Wawel celem złożenia hołdu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu w krypcie św. Leonarda.

W niedzielę zaś 20-go udadzą się delegaci na Sowiniec i wezmą udział w sypaniu Kopca J. Piłsudskiego. Delegaci z poszczególnych Kół przywiozą ze swych miejscowości ziemię, która będzie zsypaną do urny w kształcie księgi wykonanej z drzewa we Lwowie i złożoną na Sowińcu.

Badacze Pisma Św. na widowni

Od kilku dni na terenie Lwowa sekta „Badaczy Pisma Św." rozwinęła znów aktywną działalność. Oto nieznane ręce wtykają dzień w dzień jakieś ulotki, noszące tytuł „Oświadczenie". W ulotkach tych „Badacze" podkreślają „że „nie mają nic wspólnego z komunistami, ani z jakąkolwiek partją polityczną", że „nie otrzymują wsparcia jakiegokolwiek rodzaju, ani od Żydów, ani od wolnomularzy..." i t. d. Co to wreszcie wszystko kogo obchodzi. O „Badaczach", jako katolicy, mamy swoją opinję i radzilibyśmy im, by siedzieli w swych „mykwach" spokojnie i nie zakłócali spokoju skrzynek na listy. Śmiecie ich bowiem spocznie we właściwem miejscu.

Jak uczymy się latać?

Coraz to wspanialsze sukcesy naszego lotnictwa, czynią hasło „uczmy się latać", naprawdę popularne. Pomimo tego jednak jeszcze wielu sztukę latania uważa za bardzo skomplikowaną. Pragnąc zademonstrować sposób nauczania latania na szybowcach Okręg Wojewódzki L. O. P. P. organizuje specjalny pokaz szybowcowy, który przeprowadzi p. Tadeusz Mucha, pilot, Aeroklubu Lwowskiego.

Pokaz odbędzie się w dniach 17 i 18 b. m. (czwartek i piątek) w Hali Sportowej przy ul. Jabłonowskich. W tym celu w hali zostanie zmontowany oryginalny szybowiec. Na zakończenie pokazu zostanie wyświetlony specjalny film szybowcowy.

Większe inwestycje Zaleszczyk

Zarządowi miasta Zaleszczyk przyznano na wykończenie rozpoczętych inwestycyj następujące kwoty: 10.000 zł. na wykończenie rzeźni, 30.000 zł. na kanalizację, 20.000 zł. na dalszą budowę gmachu szkoły powszechnej oraz 4.000 bezzwrotnej subwencji na inwestycje drogowe.

Ponadto przyznano Towarzystwu Budowy polskich szkół powszechnych 3.000 zł. na dalszą budowę budynku szkoły powszechnej.

Na rok 1936 spodziewane są następujące kredyty inwestycyjne: 200 tys. zł. na kanalizację, 125 tys. zł. na wykończenie budowy szkoły powszechnej, 50 tys. na inwestycje drogowe, 5 tys. zł. na klozet podziemny, 10 tys. zł. na prace regulacyjne na Dniestrze pod Zaleszczykami, 10 tys. zł. na budowę Domu rzemieślniczo - robotniczego, 10 tys. zł. na remont i rozbudowę wodociągów oraz 25 tys. zł. na chłodnię w nowej rzeźni miejskiej.

—o—

Program wyścigów konnych

na dzień dzisiejszy

Gonitwa pierwsza. — 300 zł. (przeszkody). Dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 3.200 m: Greta N. N. 71 kg, Jeremjada chł. Sobczyk 68 kg, Natan R. N. N. 73 kg

Gonitwa druga. — 400 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich. Dyst. ok. 1.800 m: Akoba j. Eljasz II. 57 kg, Euros N. N. 59 kg, Meczet p. Żarczewski 59 kg, Medal j. Bogobowicz 59 kg.

Gonitwa trzecia. — 300 zł. (płoty). Dla 3 l. i st.koni . Dyst. ok. 2.400 m: Baszta j. Kasprzak 67 kg, Bibi N. N. 69 kg, Czarka chł. Chądzyński 68 kg, Eol N. N. 65 kg, Lady Langden N. N. 69 kg, Ozon N. N. 65 kg, Rozkosz N. N. 67 kg.

Gonitwa czwarta. — 500 zł. Dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1.000 m: Czumbur j. Rusin. 56 kg, Dafnis j. Eljasz II. 54 kg, Flota j. Bogobowicz 54 kg, Halali (p. Gutowskiego) N. N. 54 kg, Marwista j. Matuszewski 54 kg. Monolit ż. Szyszko 56 kg. Turja ż. Olejnik 54 kg, Vivat N. N. 56 kg.

Gonitwa piąta. — 400 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 1.800 m: Admonicja chł. Wierzbicki 56 kg. Baszta j. Matuszewski 60 kg, Faza II. chł. Wierzbicki 56 kg, Furioza j. Bogobowicz 60 kg, Nuda ż. Olejnik 61 kg. Ostoja N. N. 56 kg. Reytan p. Żarczewski 58 kg, Rozkosz N. N. 61 kg, Urocza ż. Szyszko 56 kg.

Gonitwa szósta. — 450 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 2.000 m: Admonicja chł. Wierzbicki 58 kg, Bitna chł. Dymek 55 kg, Faza II. chł. Wierzbicki 58 kg, Gardenja II. j. Bogobowicz 56 kg, Grawelot ż. Kończal 56 kg. Lesina j. Matuszewski 56 kg. Mohacz N. N. 62 kg Moi Toute N. N. 61 kg, Toleur j. Kaczmarek 58 kg.

Nasze typy:

1. Natan R.
2. Medal, Meczet
3. Ozon, Bibi, Baszta
4. Dafnis, Flota, Monolit
5. Nuda, Furioza, Urocza
6. Gravelot, Moi Toute, Voleur

Ostatni dzień przyniósł szereg niespodzianek, a największą w całym sezonie zrobiła **Faworyta** ze stajni Skolimowskiego, płacąc 364 zł. za 10!

W ostatnich dniach sezonu wogóle można się spodziewać wielu nieoczekiwanych wyników, dlatego też pp. właściciele stajen powinni specjalnie teraz dbać o dobrą lub też zgoła odpowiednią obsadę koni. **Mandolina** przegrała we wtorek wyścig jedynie dzięki **zanadto słabej jeździe.** Taki dżokej, jak **Olejnik** np., cały niemal sezon był bezczynny i dopiero teraz przypomniano sobie o nim, może nawet z pewnym żalem. Kilka ładnych i dobrych jazd utwierdziło całą publiczność zpowrotem o wielkich walorach jazdy **Olejnika**, powracając mu zarazem sympatję i zaufanie. Nie jest on gorszy od tych „wielkich", z którymi było za dużo kłopotu tylko.

W ostatnich dniach w bardzo przykry sposób rzucono na j. **Matuszewskiego** podejrzenie nieuczciwej jazdy na klaczy **Ba-Ida. Matuszewskiego** możemy jednak upewnić, że nikt z publiczności w to nie wierzy i że nadal zażywa opinji jednego z najlepszych i rzetelnych jeźdźców na torze. Na takie krzywdzące podejrzenie łącznie z wyścigami jeźdźcy są często i bezpodstawnie narażeni. — Wogóle o tych tzw. „robionych biegach" było trochę za dużo gadania i ostrożność w wydawaniu opinji jest więcej na miejscu.

Ted.

Pociągi popularne

DO KRAKOWA Z CAŁEJ MAŁOPOLSKI

Dnia 20 października odbędzie się w Krakowie ciekawe widowisko akademickie pod nazwą Otrzęsin. Pozatem zasługuje na uwagę wystawa turystyczno-sportowa. Dla umożliwienia mieszkańcom Małopolski oglądnięcia tych imprez, oraz wzięcia udziału w sypaniu kopca na Sowińcu, Liga Popierania Turystyki przy współpracy Dyrekcji kolejowej organizuje kilka dwudniowych pociągów do Krakowa.

Poniżej podaje się stacje wyjścia pociągów, oraz ceny kart uczestnictwa:

Stanisławów, odjazd dn. 19 bm. godzina 19.26, powrót 22bm. godz. 7.25. Cena karty uczestnictwa 14.20 zł.

Tarnopol, odjazd 19 bm. godz. 18.35. powrót 22 bm. godz. 9.05. Karta uczestnictwa 14.20.

Przemyśl odj. 20 bm. godz. 0.32, powrót 22 bm. godz. 3.51, karta uczestnictwa 9.20 zł. Z tym pociągiem łączy sie grupa wycieczkowa ze Lwowa, skad odjazd 19 bm. godz. 21.35 powrót 22 bm. godz. 7.40, karta uczestnictwa 12 złotych.

Karty uczestnictwa do wymienionych powyżej pociągów obejmują nietylko przejazd koleją w obie strony, lecz także przejazd autobusem na Sowiniec, wstęp na Wawel itp. Karty uprawniają także do zniżek dojazdowych. Bilety i informacje znajdują się w biurach Orbisu i naczelników stacyj. Pozatem miejscowe organizacje społeczne i urzędy przyjmują zgłoszenia.

Wśród wydawnictw

Ks. dr. Aleksander Żychliński: „Tajemnica Słowa wcielonego". Poznań 1935, nakładem Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej, w 8-ce, str. 269 i 3 nlb. Cena 5.50 zł.

Jako X-ty tom bardzo cennego cyklu rozpraw pod zbiorowym nagłówkiem „Kultura katolicka", wydawanego pod redakcją uczonego dyrektora N. I. A. K., ks. dra Stan. Brossa, — ukazują się rozważania teologiczne o niedościgłych bogactwach natury i ducha Chrystusa Pana podług św. Tomasza z Akwinu, a w ujęciu ks. Żychlińskiego. Autor ten, profesor dogmatyki w Seminarjum duchownem poznańskiem, dał się w ostatnich latach chlubnie poznać dwoma dziełami, przeznaczonemi nietylko dla duchowieństwa, ale i dla szerszych kół elity katolickiej: „O przyrodzonem i nadprzyrodzonem poznaniu Boga" (1927) i „Wtajemniczenie w umiejętność świętych" (1933). Teraz postanowił spopularyzować chrystologię „Doktora Anielskiego", zsyntetyzować niejako i przedstawić w zwięzłym, a przejrzystym zarysie obraz Jezusa, odbity na kartach wiekopomnej „Sumy teologicznej" Akwinaty. Nie chodziło mu o tajemnice życia Zbawiciela, ale o niedościgłe bogactwa Jego charakteru, Jego duszy, w której są ukryte wszystkie skarby mądrości i umiejętności.

Zaczyna autor od roztrząśnięcia racyj Wcielenia, sprowadzając je do potrzeby udzielania się Dobroci najwyższej, jaką jest Bóg, stworzeniu w sposób najdoskonalszy. Bez Wcielenia nie byłoby wiary, ni zbawienia. Tu dopiero nieskończone miłosierdzie Boże jednoczy się z najzupełniejszą sprawiedliwością. Najwyższym celem Wcielenia jest głoszenie chwały Chrystusa i chwały Bożej. We Wcieleniu nastąpiło zjednoczenie najściślejsze i bezpośrednie Bóstwa z indywidualną naturą ludzką. Chrystus jest misterjum sakramentalnem. Jego człowieczeństwo jest święte, On sam w obu naturach: Boskiej i ludzkiej, jest Głową całego Kościoła, z władzą nauczycielską, królewską i kapłańską. W duszy Jezusowej istniały 3 rodzaje wiedzy: widzenie uszczęśliwiające, wiedza wlana i wiedza nabyta. Miał moc cudotwórczą. Wyniszczył Siebie w czystości cierpień. Wszystko z miłości Serca i kochać Go, to znaczy uwielbiać Jego Serce ludzkie, fizyczne.

Oto zasadnicze tezy, rozwinięte w subtelnem studjum mistyczno - spekulatywnem ks. Żychlińskiego, napisanem z dużym talentem pedagogicznym jasnego, potoczystego wykładu, dostępnego dla każdego inteligentnego katolika. Z skarbnicy myśli Tomaszowych zdołał wybrać co piękniejsze klejnoty i misternie je oszlifował dla pożytku i zbudowania polskiego czytelnika. Bierz i czytaj!

LAMBDA.

SKARGI I ŻALE

Pokrzywdzona ulica 3 Maja

Piszą z miasta:

Mieszkańcy opuszczonej i zaniedbanej ulicy Trzeciego Maja we Lwowie zwracają się za pośrednictwem Redakcji „Kurjera Lwowskiego" do świetnego Zarządu miasta, by miasto nieco więcej zaopiekowało się ulicą Trzeciego Maja. Niegdyś pierwszorzędna ulica miasta, dziś jest opuszczona i zaniedbana. Wieczorem, gdy tych kilka sklepów, które jeszcze na tej ulicy pozostało, zgasi światło, na ulicy tej ciemno, a kilka gazowych ogarków nic nie rozświetla panujących ciemności.

Możeby Zarząd miasta polecił ustawić kilka łukowych lamp elektrycznych, by oświetlić opuszczoną ulicę i ułatwić dostęp do ogrodu Jezuickiego, który także cały w ciemnościach tonie, jakgdyby nie istniał w śródmieściu, lecz gdzieś na peryferjach miasta.

Kronika stanisławowska

ZMIANY W ADMINISTRACJI W WOJEWÓDZTWIE STANISŁAWOWSKIEM. Ostatnio na terenie woj. stanisławowskiego przeprowadzono szereg zmian w administracji państwowej i tak: na emeryturę zostali przeniesieni nacz. wydziału zdrowia dr. A. Krysiński, w urz. wojewódzkim, oraz pom. kanc. w starostwie w Horodence K. Senft.. Zwolnieni ze służby zostali: kontr. ref. w urz. wojew. inż. R. Dąbrowski, kontr. podref. w starostwie w Stanisławowie Wł. Maks prakt. adm. w starostwie St. Pokład.

Mianowania z awansem otrzymali: Mgr. R. Wirth prow. ref. w urz. wojew. St. Skałuba podref. w starostwie stanisławowskiem, St. Kowalczyk podref. w urz. wojew., Włodz. Peretiatkiewicz podref. w urz. wojew., M. Rutkowski sekretarzem adm. w urz. wojew. Jan Gruendel prakt II kat. w starostwie w Śniatynie, H. Drzewiecka prakt. III kat. w urz. wojew. Przeniesieni do 8 grupy: inż. W. Romanowski, A. Dąbrowski, inż. Krawczyk zamianowany komisarzem o-Krawczyk zamianowany komisarzem ochrony lasów w starostwie w Stanisławowie.

Przeniesienia: do urz. wojew. w Stanisławowie zostali przeniesieni dr. Tad. Jaśkiewicz z Poznania, insp. lekarski dr. A. Kosiński z Lublina, sekr. adm. St. Katyński ze starostwa w Suwałkach. — Z urz. wojew. w Stanisławowie zostali przeniesieni: sekr. adm. J. Osuchowska do urz. wojew. w Warszawie, praktykanci adm. I kat. mgr. Urbański do starostwa w Żydaczowie, mgr. J. Leszczyński do starostwa w Śniatynie. mgr. Szwabowicz do starostwa w Nadwórnej, mgr. Zb. Janak do starostwa w Horodence, mgr. J. Brodowski do starostwa w Stryju i prakt. adm. II kat. E. Mahler do starostwa w Rohatynie.

Przyjęci do służby w administracji państwowej (przygotowawczej) mgr. Pyndus, mgr. Urbaniak, Graduszewski, St. Maziarek, mgr. J. Pająk, M. Śmigielska, J. Kreuter, G. Śniegowska, A. Podstata, M. Matuszewski i inż. L. Chudzikiewicz.

OSOBISTE. Naczelnikiem sądu grodzkiego w Stanisławowie został p. sędzia E. Ogonowski. Dotychczasowy naczelnik sądu grodzkiego s. Blumicz, został przeniesiony do Lwowa.

UWAGA! Najelegantsze kino w Stanisławowie **„Ton"** wyświetla obecnie najwspanialszy film świata p. t. „Sequoia", reżyserji Chaster Franklina.

DONIOSŁA AKCJA GOSPODARCZA.

Z inicjatywy tut. Okręg. Tow. Roln. zostało zorganizowane pow. Koło Kontroli mleczności krów u małorolnych włościan. Do kontroli zgłosiło się 75 hodowców, posiadających 164 krów w 10 gromadach.

Powyższa akcja podniesie nietylko samą hodowlę, ale też i produkcję mleka. Wydatki na ten cel pokrywają Lwowska Izba Roln.. gminy i hodowcy.

TARG W BRODACH.

Związek hodowców drobiu, gołębi i królików w Brodach urządza w dniach 19, 20 i 21 bm., pod protektoratem starosty dr. J. Kaczkowskiego jesienny targ połączony z pokazem sprzętu hodowlanego, okazów sadownictwa, warzywnictwa oraz przychowku rasowych owiec.

NOWA KAPLICA RZ. - KAT.

W Berlinie, gmina Koniuszków, odbyło się onegdaj poświęcenie nowowybudowanej kaplicy rz.-kat. Poświęcenia dokonał ks. dziekan Kozaczewski. W uroczystości wzięło udział ok. 20.000 mieszkańców z pobliskich okolic. Władze reprezentował i przemówienie wygłosił wicestarosta Hebanowski.

STRAJK W BRODACH.

W młynie p. Ryszczewskiej w Brodach zastrajkowało 27 robotników, domagając się m. i. podwyżki płacy. Ponieważ wstępne rokowania nie dały wyniku, obie strony zażądały interwencji inspektora pracy.

NAWOZY DLA WINNIC.

Dzięki imprezie „Święto winobrania" w Zaleszczykach zainteresowały się rozwojem naszych winnic również rolnicze firmy handlowe. W sprawie tej bawili w ostatnich dniach w Zaleszczykach pp. inż. Rusiecki i inż. Szeparowicz, przedstawiciele TESP we Lwowie, którzy po zapoznaniu się ze stanem kultury winorośli odbyli szereg rozmów z miarodajnymi czynnikami.

W wyniku tych rozmów zaprojektowano w szeregu winnic przeprowadzenie prób z nawozem potasowym „Kalimag". Okazało się bowiem, że użycie nawozu potasowego wpływa na jakość jagody i jej smak, podnosząc zawartość cukru przyśpiesza dojrzewanie oraz zwiększa odporność winorośli na choroby i przemarzanie. Rezultaty powyższe pokrywają się z uzyskanemi od szeregu lat w Niemczech i we Francji, gdzie posiłkowanie się nawozami sztucznemi jest powszechnie znane.

Akcja zainicjowana przez TESP ma dla dalszego rozwoju winnic na Ciepłem Podolu duże znaczenie. Święto winobrania w roku przyszłym niewątpliwie przyniesie już pozytywne rezultaty powyższej akcji w postaci pięknych i słodkich okazów winogron stołowych.

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja Lwowska

Czwartek, dnia 17 października 1935 r.

6.30 Audycja poranna. 7.50 (Lw) Odczytanie programu. 7.55 (Lw) „Parę informacyj“. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Poranek muzyczny dla szkół powszechnych. 13.00 (Lw) Słynni śpiewacy w dźwiękowcu — (płyty). 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 (Lw) Muzyka lekka z płyt. 15.15 Przegląd giełd. 15.25 Wiadomosci o eksporcie polskim. 15.30 Koncert Zespołu Niny Mańskiej. 16.00 Audycja dla dzieci młodszych: „Bajka o kocie w butach“ — opowie stary Doktor. 16.15 (Lw) Muzyka lekka. 16.45 „Cała Polska śpiewa“ 17.00 „Podbój Afryki przez Europę. 17.15 Koncert w wyk. Ork. P. R. 17.45 „Książka i wiedza“. 18.00 Recital fortepianowy St. Nawrockiego. 18.30 (Lw) „Zarys teorji wychowania fizycznego“ wygł. prof. Rudolf Wacek. 18.40 (Lw) Informator turystyczny. 18.45 (Lw) Piosenka lekka (płyty). 19.00 (Lw) „Trzydziestolecie Ukr. Muzeum Narodowego“ wygł. red. A. Kurdydyk. 19.10 (Lw) Zapowiedź programu. 19.20 (Lw) Koncert reklam. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Utwory na cytrę w wyk. Emilji Zielińskiej. 20.15 „Rykowisko jeleni“ z lasów pomorskich. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej“. 21.00 Teatr Wyobraźni: Słuchowisko w rocznicę Fr. Chopina pt. „Dzień ostatni“ — pióra T. Sygietyńskiego i St. Belskiego. 21.45 „Nasze pieśni“ — odśpiewa Matylda Polińska-Lewicka. 22.00 IV Koncert z cyklu „Kwartety J. Haydn'a w wyk. Poznańskiego Kwartetu Smyczkowego.

22.35 Muzyka lekka (płyty). W przerwie od godziny 23.00 Wiad. meteor. dla komunikacji lotniczej.

DZIEŃ OSTATNI — SŁUCHOWISKO RADJOWE, W ROCZNICĘ ŚMIERCI CHOPINA. Dziś, w czwartek, jako w rocznicę śmierci Fryderyka Chopina, Teatr Wyobraźni nadaje o godz. 21.00, słuchowisko T. Sygietyńskiego i St. Belskiego, p. t.: „Dzień ostatni“. Słuchowisko to w formie reportażu literacko - muzycznego opisuje ostatnie chwile wielkiego mistrza tonów. Końcowym akordem będzie przepiękny wiersz Cyprjana Norwida — „Fortepian Chopina“.

Udział w słuchowisku wezmą między innymi Stefan Jaracz i Wojciech Brydziński.

30-LECIE UKRAIŃSKIEGO MUZEUM NARODOWEGO. Dziś, o godz. 19.00 w związku z jubileuszem Ukraińskiego Muzeum Narodowego we Lwowie nadaje Rozgłośnia lwowska ciekawą prelekcję, red. Anatola Kurdydyka, który opowie radjosłuchaczom o tej instytucji, o jej dziejach i stanie obecnym.

IV. KONCERT RADJOWY Z CYKLU KWARTETY HAYDNA. Z opusem 20 wkracza Haydn na nowe tory muzyki kameralnej. Niektórzy muzycy twierdzą, że op. 20 Kwartetów Haydna to punkt zwrotny w muzyce niemieckiej. Jeden z kwartetów tego opusu, mianowicie Nr. 5 f-moll, usłyszymy dziś, we czwartek o godzinie 22.00, w wykonaniu Poznańskiego Kwartetu Smyczkowego.

Radjostacja Krakowska

Czwartek, dnia 17 października 1935

6.30 Tr. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Tr. z Warszawy. 11.57 Tr. sygnału czasu, hejnał wieży Marjackiej. 12.03 Tr. z Warszawy. 13.00 Sceny chóralne z oper (płyty). 13.25 Tr. z Warszawy. 13.30 Rewja orkiestr, solistów i zespołów.

14.30 Przerwa. 15.15 Tr. z Warszawy. 16.15 Koncert Pantscho Władigeroffa (płyty). 16.45 Tr. z Poznania.

17.00 „Podbój Afryki przez Europę“: „Walki o Afryke w starożytności i w średniowieczu“ — wygł. prof. Jan Dąbrowski (na wsz. stacje). 17.15 Transm. z Warszawy. 18.30 Pogadanka: „Grupa dziesięciu“ (recenzja z Wystawy w Pałacu Sztuk Pięknych), wygł. dr. M. Mazurkiewicz. 18.40 Dokąd jechać w święto? 18.45 Carioci i rumby (płyty).

19.00 „Wśród naszych przyjaciół...“ 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Lokalne wiadom. sport. 19.40 Tr. z Warszawy i Poznania. 22.35 Siostry Boswell i Bracia Mills (płyty). 23.00 Tr. z Warszawy. 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

RYKOWISKO JELENI



TRANSMISJA RADJOWA CZWARTEK 17. X. O GODZ. 20.15

DROBNE OGŁOSZENIA



Wisła pod Świeciem sprawia imponujące wrażenie swemi szeroko rozlanemi wodami.

SPORT I WYCH. FIZ.

PIŁKA NOŻNA.

Niedzielne mecze ligowe. W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo ligi: w Warszawie Polonja — Warta, sędziuje p. Rutkowski; w Krakowie Wisła — Ruch, sędziuje p. Krukowski; w Łodzi ŁKS — Śląsk, sędziuje p. Trygalski; we Lwowie Pogoń — Cracovia, sędziuje p. Muszkat.

ROZMAITOŚCI

Z Polskiego Związku Hokeja Ludowego. Z programu najbliższych prac Polskiego Związku Hokeja Ludowego wyjmujemy następujące ciekawsze fragmenty:

Z końcem listopada lub na początku grudnia odbędzie się 10-dniowy (ew. dwutygodniowy) obóz przedolimpijski w Katowicach. Na czas trwania obozu PZHL zamierza sprowadzić do Katowic po jednej drużynie wiedeńskiej i budapeszteńskiej dla rozegrania łącznie czterech spotkań z naszymi zawodnikami.

Po obozie, w grudniu przybyć ma do Katowic na 2 mecze drużyna berlińska B. S. C.

Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego zamierza zorganizować w okresie od 7 do 21 stycznia kurs przodowników hokeju. Instruktorów i trenerów na ten kurs wyznaczy PZHL.

W ogólno - polskiej konferencji na temat kalendarza imprez zimowych, która odbędzie się w Krakowie 19 b. m., delegatem PZHL. będzie kapitan sportowy, prokurator Kulej.

KRAUSER NIE MOŻE WALCZYĆ Z CYGANIEWICZEM.

Jak się dowiadujemy, zapowiedziane walki meczowe Władysława Cyganiewicza z tegorocznym wicemistrzem świata w wadze ciężkiej, Krauserem ze Stanisławowa, nie dojdą do skutku, gdyż Krauser zakontraktowany został uprzednio na październik i listopad na mecze zapaśnicze w Londynie i Brukseli.

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

FOXTERIER
rasowy wytresowany trzyletni do oddania w dobre ręce. Telef. 210-15. 27126



Fortepiany pianina światowych wytwórni na składzie **Marecki** Lwów, Batorego 7. 1891



Koszule męskie 973 od zł. 3·95 do 10·50 poleca najtaniej ZYGMUNT **Zaleski** Lwów, Boimów 4

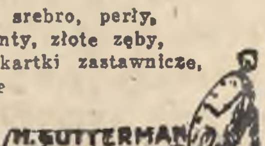
WÓZKI DZIECINNE 496



ŁÓŻKA METALOWE TAPCZANY POLECA NAJTANIEJ
WOŁKOWYSKI
KOPERNIKA 5 — Tel. 295-97

FORTEPIAN
wiedeński w dobrym stanie okazyjnie sprzedam, Lwów, Sapiehy 39, I p. na lewo 2—4. 27086

złoto, srebro, perły, djamenty, złote zęby, oraz kartki zastawnicze, kupuje

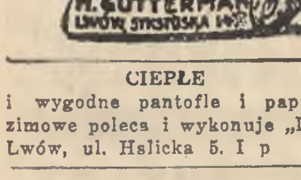


M. GUTTERMAN Lwów, Sykstuska 14

CIEPŁE
i wygodne pantofle i papucze zimowe poleca i wykonuje „Ibis" Lwów, ul. Halicka 5. I p 716

MUNDURY
Przysp. Wojsk., studenckie przepisowe, ubrania robocze dla uczniów szkół techn., kombinezony, wiatrówki — najtańsze źródło i wytwórnia „PALLIUM", Lwów, Hetmańska 22. obok Muzeum. 1136

Najlepsze najtańsze OBUWIE



poleca najstarsza firma katolicka **L. T. SKRZYPEK** Lwów, Halicka 4, tel. 244-70. Specjalność: Obuwie szkolne. 1153

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"

KAMIENICĘ
trzypiętrową nową, wolną od wszelkich opłat, okolica parku, dochód 13.000 rocznie, pożyczka długoterminowa 50.000, sprzeda za 120.000 Marczyński, Lwów, Wałowa 2. 27111



Fortepian pierwszorzędny angielska mechanika 800 zł., oraz „Wirtha" okazja Sprzeda Skieniarski Lwów, Kopernika 26. 27116

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

4 POKOJE
komfort, III p. do wynajęcia zaraz, Lwów, Friedrichów 8. 27132

3-POKOJOWE
mieszkanie, Lwów, Bonifratrów l. 8, dozorca, od 8—4. 27121

4 POKOJE
słoneczne, przedpokój kuchnia, łazienka na II piętrze, Lwów, Pełczyńska 2. 27031

ZOFJI 42
czteropokojowe mieszkanie do wynajęcia, oszklony balkon, komfort. 27077

2 POKOJE
kawalerskie, łazienka, przedpokój, parter, Lwów, Kochanowskiego 52, oglądać 10—12. Wiadomość Potockiego 56a 2—4. 27076

3-POKOJOWE
mieszkanie, Lwów, Bonifratrów l. 8, dozorca, od 3—4. 27082

TRZY
pokoje kuchnia, komfort, wynajmę III Boczna Pijarów 50B. 27080

DWUPOKOJOWE
komfortowe mieszkanie od zaraz do wynajęcia, Lwów, Mączna l. 20. 27084

ASNYKA 8
do wynajęcia czteropokojowe pełnokomfortowe mieszkanie — czynsz zł. 152.50, dozorca wskaże. 27085

3 POKOJE
parter, komfort, zaraz do wynajęcia, Lwów, Pełczyńska 7, od gospodarza. Reflektanci katolicy. Zgłoszenia od 2—5. 27106

DO WYNAJĘCIA
mieszkanie 5 pokoi frontowych I piętro Zacharjaewicza siedm. 27059

Pokoje umebl.

POKÓJ
niekrępujący, frontowy, słoneczny, łazienka, utrzymanie. Lwów, Marka 4/6. 27131

KLATKA
mezanin, elegancki, niekrępujący pokój, dojeżdżającemu lub stale. Lwów, Reja 4, m. 3. 27127

BEZPŁATNIE zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi przy 3 razach 2 razy do 10 słów dalsze wyrazy po 5 groszy.

SŁONECZNY
oddzielny pokój komfortowy, okolica szpitala powszechnego, poszukiwany. Zgłoszenia z ostateczną ceną, ul. Maja 4. Klee. 27124

URZĘDNIK
poszukuje małego, skromnie umeblowanego pokoju z klatki okolica Mochnackiego. Zgłoszenia pod „30" do administracji Kurjera Lwowsk. 27117

SŁONECZNY
pokój, osobny wchód, akademikowi od zaraz, Lwów, Tarnowskiego 74. 27118

DUŻY
ciepły, pokój, kaloryfery, winda, solidnym odnajmę, Lwów, Zygmuntowska 3a główne schody, II p., drzwi 17. Od 11—13. 27119

POKÓJ
kawalerski blisko Politechniki, klatka schodowa, woda bieżąca, wolny, Lwów, św. Teresy 12. portjer. 27122

POKÓJ
przy rodzinie, bardzo tanio. — **dla kawalera lub studentów.** Zgłoszenia, Lwów, Długosza 26, m. 1. W.

POKÓJ
frontowy, wejście osobne, jasny duży, dla starszego pana o stałych dochodach, Lwów, Dwernickiego 22. 27083

POTRZEBNY
ładny pokój frontowy: blisko śródmieścia przy zacnej rodzinie. Listy Kurjer. „Bardzo solidna" 27038

POSZUKUJE
pokoju umeblowanego, wejście z klatki, okolica Batorego, Zyblikiewicza. Zgłoszenia do Kurjera pod „J. S." 27071

ZARAZ
pokój ładny, słoneczny, osobne wejście, Lwów, Piekarska 53 m. 4. 27112

Lokale

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

3 POKOJE
frontowe Kopernika na biuro zaraz do najęcia. Wiadomość Hotel George'a pokój 51. 27072

Poszuk. pracy

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. od 15 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze.

KUCHARKA
gospodyni, wykwintnie, oszczędnie gotująca także potrawy jarskie, dyjetetyczne, poszukuje posady. Większa ilość osób. — Pensjonat sanatorjum, Kasyno urzędnicze lub wojskowe od zaraz. Zgłoszenia: oficyny, ul. Kurkowa 14, m. 19, Jaroszów. 27123

DAM 500 ZŁ.
za wyrobienie posady w biurze lub innej dobrej. Listy do Kurjera pod „Także kaucja". 27120

BIURO
Kostiuka, Lwów, Sykstuska 22, telefon 242-44, poleca: wychowawczynie, gospodynie, agronomów, gorzelników, ogrodników, kucharzy. 27128

KRAWCZYNI
szyje po prywatnych domach bardzo tanio. — Zgłoszenia do Kurjera Lwowsk. pod „Nela". 27129

SIEROTA
młoda, zdrowa, pracowita, zna się doskonale na gospodarstwie domowem, szuka pracy do małej rodziny, Lwów, Królowej Jadwigi 30, m. 6. 27125

PIERWSZORZĘDNA
krawczynia szyje po domach eleganckie suknie, płaszcze. — Listy do Kurjera pod „Ceny przystępne". 27103

POSZUKUJĘ
szycia bez kroju za 50 groszy dziennie. Zgłosz. do Administr. pod „50 gr." 27108

Wolne posady

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów przy 3 razach 2 razy BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy.

POSZUKUJĘ
zdolnej podręcznej. Zgłoszenia: Lwów, Wyspiańskiego 9, m. 3. 27110

SŁUŻĄCĄ
zwinną, czystą, szukam, Lwów, Tarnowskiego 10, II p., lewe drzwi. 27074

KOMUNIKAT
Biuro Pracy przy Okręgowej Izbie Lekarskiej we Lwowie zawiadamia, że są do objęcia następujące wolne placówki lekarskie: 1) Lekarza domowego Ub. Społ. w Wieliczce, Starachowicach, Kaliszu (Opatówek i Błaszki), 2) Pedjatry Ubezp. Społ. w Przemyślu, 3) Placówki wolnej praktyki w Przyrowie, Aleksandrji, Cycowie, Wysokiem, Rajczy, 4) Zastępstwo na prowincji (6 miesięcy). Bliższych informacyj udziela sekretarjat Biura Pracy, ul. Zyblikiewicza l. 23, od godziny 19—20. Tel. 232-30. 27079

Różne

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 gr.

PŁYN
na pluskwy, proszek na karakony poleca Drogerja Koleżańskiego, Batorego 30. 1155

WYTWÓRNIA BIELIZNY
haftów „DANUTA", M. Rudnickiej, Lwów, Sobieskiego 4. Przyjmuję szycie bielizny damskiej, męskiej i pościelowej. Kompletne wyprawy ślubne. 1272

FOTOGRAFJE
grupowe — zjazdowe wykonuje poprawnie Zakład Skórskiego Kopernika 22. 25418

SALON MÓD
„Stanisława" Lwów ul. Boimów 3. Poleca kapelusze damskie oraz przyjmuje wszelkie przeróbki po najniższych cenach. 27005

SZUKAJCIE
zdrowia w kręgarstwie! Polecam książki: Księgarstwo 4 zł. Sztuka kręg. 2.50, Kręg. — naj. 2.50. Adres: ks. Pawłowski, Adamy p. Busk k. Lwowa. 27030



Baniaki i balje pecynkowane poleca firma **Fr. CHLADEK** Lwów, Rynek 45. 1996

PRZYJMUJĘ
wszelkie roboty wchodzące w zakres sukien damskich po cenach umiarkowanych. Również przyjmuję na trzy-miesięczny kurs kroju i szycia sukien damskich, oraz bieliźniarstwa, Marja Pisarska, Lwów, Staszica 8, II p. 1329

NAJTAŃSZA WYTWÓRNIA
firanek Wank. Plac Marjacki 6. 1167

WĘGIEL
drzewo najtaniej „Traktat". — Lwów, Wałowa 27. 27114



Katolicka Wytwórnia Gorsetów „Krajoprzemysł" Lwów, Boimów 1. wykonuje według najnowszych wzorów gorsety, napierśniki, opaski pooperacyjne i higjeniczne solidnie i tanio — oraz przyjmuje naprawę i czyszczenie. 589



OBUWIE ostatniej nowości najwyższej jakości poleca katolicki Magazyn **JANA SCHRAMA** Lwów, Ratowskiego 7 (dawniej „JOT-ES" 120



PRZYBORNIKI
(rejsceigi), przykładnice, grafjony, suwaki, papiery rysunkowe, kalki najkorzystniej kupisz u A. Jamińskiego, Lwów, Szajnochy 2. 4171

NAPRAWY
zegarków, zegarów i biżuterji wykonuję solidnie. Kupuję złoto i srebro ALBIN MUTKA — Lwów, plac Bernardyński 1, 8, zabudowania OO. Bernardynów. 672



Lwów, Tercjarska 10 tel. 215-88
Sklep Łyczakowska 4 tel. 274-80

KAMIZELKI
rękawiczki, pulowery wełniane wykonuje Wytwórnia trykotaży Sykstuska 8. 791

WYTWÓRNIA TRYKOTAŻY
Sykstuska 8, wykonuje wszelkie roboty trykotarskie. 791

KTOBY WIEDZIAŁ
miejsce zamieszkania Wandy SZEMPLIŃSKIEJ, córki Bronisława i Marji, lat 30, ostatnio zamieszkałej w Warszawie — poinformować Konsystorz Ewangelicko-Reformowany, Wilno, ul. Zawalna 11. 1399

PRZYJMUJĘ
płaszcze i suknie do nicowania, jakoteż dziecinne, Lwów, Supińskiego 25, m. 2. 6

Pomoc lekarska

26792 **ZAKŁAD TECHNICZNO-DENTYSTYCZNY**
ś. p. Dra STOBIECKIEGO
prowadzi Drowa STOBIECKA, Asnyka 2.

Humor zagraniczny



Ekonomiczna motorówka.
(Sunday Mirror — N. Jork). S.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski